Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, wtorek 16 listopada 1937 Nr. 315

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

O ukrócenie prowokacyjnej polityki senatu gdańskiego

Znamienna uchwała na zebraniu Klubu Demokratycznego

Warszawa, 15. 11. (Sin). Dnia 13 bm. pod przewodnictwem prezesa Klubu Demokratycznego profesora Michałowicza odbył się odczyt o Gdańsku, zorganizowany przez Klub Demokratyczny. Jako prelegent przemawiał przy wypełnionej sali wybitny znawca spraw gdańskich, były generalny komisarz R. P. w Gdańsku minister Strassburger. W dyskusji zabierali głos: profesor Handelsman, pani Krahelska, prof. Szyjkowski, prof. Michałowicz, przedstawiciele młodzieży akademickiej oraz sam prelegent. Stwierdzono, że faktyczne uzależnienie Gdańska od Rzeszy niemieckiej zagrażające podstawowym interesom Rzeczypospolitej, wystawiło na bezpośrednie niebezpieczeństwo Gdynię jako miasto i port, stawia zaś pod znakiem zapytania w razie jakiegokolwiek bądź konfliktu międzynarodowego możność korzystania przez Polskę z ujścia Wisły. Gwałt i samowola bezkarnie wywierane na obywatelach polskich na terenie Wolnego Miasta Gdańska, niweczą przyznane nam i gwarantowane na mocy umów międzynarodowych oraz umów polsko-gdańskich podstawy współżycia politycznego i gospodarczego w W. M. Gdańsku. Postawa władz gdańskich wobec mniejszości polskiej na terenie W. M. Gdańska zagraża bezpieczeństwu osobistemu, a także i wolności religijnej, oświacie i kulturze tudzież możności pracy i zarobkowania i wbrew pozorom nosi zagładę żywiołowi polskiemu, złożonemu przeważnie z robotników i chłopów odwiecznie na tej ziemi osiadłemu, a związanemu historycznymi i moralnymi węzłami z macierzą.

Stwierdzając fakty powyższe i biorąc pod uwagę, że polityka W. M. Gdańska od czasu śmierci Marszałka Piłsudskiego aż do ostatniego oświadczenia senatu gdańskiego jest polityką prowokacji, wymagającej stanowczego i bezwzględnego z naszej strony odporu w obronie interesów żywotnych Rzeczypospolitej i narodu polskiego, zgromadzeni na zebraniu w dniu 13 listopada członkowie Klubu Demokratycznego zwracają uwagę opinii publicznej na grożące niebezpieczeństwo i odwołują się do władz Rzeczypospolitej o przedsięwzięcie odpowiednich kroków w celu przywrócenia na terenie Wolnego Miasta stanu, gwarantującego interesy polskie.

25 rewizjonistów aresztowano w Erec

Jerozolima 15. 11. ŻAT. Na skutek zarządzenia władz rządowych wszczęte zostały dziś represje przeciwko rewizjonistom w całym kraju. Wedle dotychczasowych danych, aresztowano 25 rewizjonistów. W Tel Awiwie aresztowano 14 osób, w tej liczbie Eryka Żabotyńskiego, syna Włodzimierza Żabotyńskiego, Aba Achimeira, dra Froehlicha i Zwi Feinberga. W Nes Cijona aresztowano 3 rewizjonistów, w Petach Tikwa 8.

* * *

Jerozolima 15. 11. ŻAT. W ciągu nocy ubiegłej i w dniu dzisiejszym dokonano dalszych aresztowań wśród rewizjonistów. W okręgu południowym aresztowano 24 rewizjonistów, wśród których znajduje się też Mojżesz Ginzburg, przewodniczący organizacji rewizjonistycznej w Petach Tikwa i czł. rady tej kolonii. W Rechwot aresztowano 8 członków Betaru. Eryk Żabotyński aresztowany został w kawiarni w Tel Awiwie. Wszyscy aresztowani staną przed sądem administracyjnym, sprawowanym przez zastępcę komisarza okręgowego. Pociągnięci oni będą do odpowiedzialności na mocy ustawy o zapobieganiu przestępstw. Grozi im kara do 6 miesięcy więzienia.

Represje w dzielnicach żydowskich Jerozolimy

Jerozolima, 15. 11. ŻAT. Władze ustanowiły 3 karne posterunki policyjne w dzielnicach żydowskich Jerozolimy Jehuda, Beth Izrael i Maane. Dzielnice te zamieszkiwane są przez najuboższą ludność żydowską. Karne posterunki liczą po 16 policjantów i mają być utrzymywane kosztem ludności miejscowej.

Dworzec kolejowy w Tel Josejf podpalony przez terrorystów arabskich spłonął

Narada przedstawicieli jiszuwu z władzami

Jerozolima, 15. 11. ŻAT. Przewodniczący Waad Haleumi Ben Zwi odbył dziś dłuższą konferencję z zastępcą Wysokiego Komisarza Buttershillem. W toku konferencji omówiono wczorajsze wypadki w Jerozolimie. Kierownicy kolonii żydowskich na północy Palestyny odbyli dziś dłuższe konferencje z komisarzem okręgowym Keit Roachem.

Z dobrze poinformowanego źródła ŻAT-na dowiaduje się, że naczelny dowódca sił zbrojnych w Palestynie generał Weavell przygotowuje szereg zarządzeń wyjątkowych, a m. in. *zakaz przybywania do Palestyny obywateli państw obcych.*

Jak się kształtować będzie polityka angielska w Palestynie

Londyn 15. 11. ŻAT. Korespondent dyplomatyczny „Jewish Cronicle" charakteryzuje politykę angielską w Palestynie słowami „kroczyć powoli" opierając się przy tym na wynurzeniach kierowniczych osobistości angielskich, które biorąc pod uwagę sytuację międzynarodową, pragną uniknąć jakichkolwiek dalszych komplikacji na Morzu Śródziemnym. Najwyżsi doradcy wojskowi i morscy rządu podkreślają, iż nie może być mowy o dalszym osłabianiu prestiżu Anglii w Palestynie w obliczu włoskiej agresji w kierunku Egiptu i Kanału Suezkiego.

Rocznica zgonu H. Sienkiewicza

Warszawa 15. 11. PAT. Dziś o godz. 10-tej rano w katedrze św. Jana odbyło się w rocznicę zgonu uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. Na nabożeństwie obecni byli: pan minister W. R. i O. P. prof W. Świętosławski, przedstawiciele władz, delegacji i organizacji oraz stowarzyszeń społecznych, młodzież szkolna, harcerze, koła Macierzy Szkolnej Polskiej ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

Zatonął statek brytyjski

Ostenda, 15. 11. (R) Wczoraj wieczorem zatonął na wysokości Ostendy brytyjski statek „Ino", płynący z Bristolu do Antwerpii z ładunkiem kruszcu. Jeden z członków załogi zatonął, pozostałych 18-tu zdołano uratować i przewieźć do Ostendy.

APOLINARY HARTGLAS

REALIZACJA KONSTYTUCJI

Konstytucja 17 marca nie była nigdy w istocie w całym swoim zakresie wykonywana. Nie była ona złą konstytucją; wadą jej było raczej to, że pozostała ona tylko na papierze. Dlatego też nie przejmowano się zbytnio, gdy zaczęto ją nowelizować w maju 1926 r. Nie wstrząsnęło do głębi społeczeństwem, gdy poczęto ją swoiście interpretować po 1928 roku. Pożegnano się z nią z żalem, lecz nie z rozpaczą w 1935 r. Bo nie będąc konsekwentnie, integralnie i sumiennie stosowana w praktyce, nie przeniknęła w treść życia, w krew i sumienie społeczeństwa. Największą wadą i największym nieszczęściem ustaw jest, gdy pozostają na papierze.

Dlatego też z uznaniem witać musimy fakt, gdy konstytucyjną ustawę, najważniejszą, podstawową ustawę w Państwie poczyna się realizować w życiu. Dwa doniosłe zdarzenia dni ostatnich stwierdziły, iż Konstytucja 23 kwietnia staje się ustawą żywą: delegacja posłów i senatorów żydowskich u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i delegacja PPS u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie chodzi o efektywny wynik obu tych delegacji, — o sam ich fakt chodzi.

O ile chodzi o efekt, to Pan Prezydent zapewnił delegację żydowską, że Rząd Rzeczypospolitej zwalczał i nadal zwalczać będzie wszelkie objawy anarchii. Nie wątpiliśmy o tym nigdy. Przecież Pan Prezydent w swoim czasie autorytatywnie aprobował deklarację programową płk. Koca, a w tej deklaracji też było wyraźnie powiedziane, że akty gwałtu tolerowane nie będą. A czy delegacja żydowska poruszyła inną sprawę: podziału obywateli na dwie kategorie, obywateli pełnoprawnych i takich, którzy w razie potrzeby winni koncedować z rozmaitych placówek gospodarczych? — O tym sprawozdanie nic nie mówi. Co się tyczy delegacji PPS-u, memoriał jego poruszył ciężką sytuację międzynarodową, „dekompozycję" w stosunkach wewnętrzno - państwowych, anarchizowania życia politycznego, zwłaszcza na odcinku żydowskim, i zakończył akordem, wzywającym do zmiany ordynacji wyborczej i do przeprowadzenia swobodnych i uczciwych wyborów, z podkreśleniem, że masy pracujące zgłaszają swoje prawo do rozstrzygania o losach Ojczyzny. Poza tym wiemy z komunikatu PAT-a, że komentarz „Dziennika Ludowego", który mógł być interpretowany jako zajęcie pozytywnego stanowiska przez Pana Prezydenta wobec memoriału, nie odpowiada przebiegowi posłuchania, i dlatego dodatek nadzwyczajny tego pisma został skonfiskowany.

Mówiąc językiem potocznym: jakie są efektywne wyniki obu audiencji, — nie wiemy jeszcze, i zresztą, nie chodziło o rzeczy tak proste i łatwe, ażeby można było rzeczywiście spodziewać się od razu zupełnie sprecyzowanych rezolucji. Zagadnienia poruszone były zbyt obszerne, a stosunki są dość powikłane — zgłoszone więc dezyderaty i opinie wymagać muszą pewnych dłuższych studiów. Ale, powtarzamy, nie w tym tkwi doniosłość obu audiencji, że poruszone zostały podczas nich pewne problemy — chociaż i to jest objawem bardzo poważnym, charakterystycznym i może w skutkach brzemiennym — ile w samym ich fakcie. Bo te audiencje — to życiowy objaw realizacji Ustawy Konstytucyjnej.

Według obecnej Konstytucji „na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej; — na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa; w Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa" (art. 2). Wszystkie inne władze, czy to Rząd, czy Parlament, czy Sądy, czy Siły Zbrojne są tylko „organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej" (art. 3). „Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadrzędny w Państwie, harmonizuje działania naczelnych organów państwowych" (art. 11). Nawet „Naczelny Wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, jako Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych" (naturalnie, za akty związane z dowództwem — art. 63).

Na tle tych przepisów obecnej Konstytucji uwypukla się rola Prezydenta Rzeczypospolitej, jako Głowy Państwa, najwyższego arbitra we wszystkich sporach wewnętrznych, ustrojowych, jako Tego, do kogo można i należy się odwołać w każdej opresji, w każdej potrzebie, grożącej Państwu czy jego obywatelom ciężkimi konsekwencjami. Za dobrobyt Państwa, za jego losy Prezydent jest odpowiedzialny. Nie jest to wprawdzie odpowiedzialność przed jakąkolwiek instancją ziemską, czy państwową, przed jakimś trybunałem — tę słusznie wykluczył art. 15 Konstytucji, — ale jest to nie mniej ciężka odpowiedzialność moralna „wobec Boga i historii". Nie dziw tedy, że Pan Prezydent musi ważyć swoje słowa.

Nadrzędny charakter władzy Prezydenta ma sposobność zaakcentowania się właśnie w chwili obecnej, gdy atmosfera polityczna zarówno na zewnątrz kraju, jak i wewnątrz, napęczniałą jest od jakichś niepokojących pomruków i powiewów. Blok państw totalitarno - agresywnych przerzucił się już z Europy po przez Daleki Wschód do Ameryki Południowej i grozi spowodowaniem rewizji angielskiej polityki wyczekiwania, skoro jej program dozbrojeniowy traci na wartości wobec zwiększającego się pierścienia napastników i zdobycia przez nich obfitych źródeł bogactw naturalnych. Deklaracja mniejszościowo - duserowa nie zmieni faktu, że Gdańsk już przekroczył linię „zurück zum Reich!" właśnie w kierunku „Reichu". Jakieś niepokojące pogłoski o planach przejścia do ustroju totalistycznego, dementowane od czasu do czasu, lecz dające obfity żer propagandzie — podobno — sowieckiej w Paryżu i Londynie, a wewnątrz kraju wzbudzająca nieufność i podejrzliwość. Wzrastająca wśród młodzieży anarchia, której ghetto ławkowe nie tylko nie zaspokoiło, lecz — przeciwnie — jeszcze ją bardziej rozwydrzyło. Wzmagająca się nędza wśród średniego i drobnego kupiectwa, wywołująca brak zaufania i kredytu, zastój i bezrobocie w ośrodkach przemysłowych, na co wyraźnie wskazują organizacje przemysłowców białostockich i łódzkich. Hasło wzmocnienia władzy, idące niestety w parze z osłabieniem posłuchu dla niej, z jakimiś aluzjami o duumwiratach, — co działa ujemnie na poczucie autorytetu w państwie. Bóle porodowe nawrotu do istnienia partii; zmagania się na arenie parlamentarnej dążności do zlikwidowania indywidualistycznego rozczochrania Sejmu z ideałami twórców obecnej ordynacji... Dość materiału, ażeby wywołać energiczną ingerencję Czynnika Nadrzędnego.

W tym stanie rzeczy uznać należy za jak najbardziej rozsądne i wskazane zwrócenie się do Pana Prezydenta, jako najwyższego arbitra w tych wszystkich zaognionych sprawach. Niech wreszcie ktoś weźmie odpowiedzialność na siebie. Niech nie spycha jeden na drugiego. Konstytucja postawiła na czele Państwa P. Prezydenta i obarczyła Go odpowiedzialnością za losy Państwa. Do Niego w ciężkiej chwili zwrócić się należało, co też zostało uczynione. Niech wpojonym zostanie obywatelowi, kto zgodnie z Konstytucją jedynie dzierży najwyższą władzę w Państwie, i niech ta jedynie Władza Najwyższa przetopi swe uprawnienia w czyn.

„Jedyna możliwość: podział Palestyny"

Londyn, 15. 11. ŻAT. W artykule wstępnym „Great Britain and the East" domaga się wyjaśnienia sytuacji politycznej Palestyny. Ze względu na zobowiązania brytyjskie w stosunku do Żydów, Arabowie nie mogą spodziewać się całkowitego zaspokojenia swych żądań. Należy zatem szukać rozwiązania kompromisowego, a wszelki kompromis, mający powodować rychłe rozwiązanie połączony jest z planem podziału Palestyny. Wszelkie inne projekty mogą w najlepszym razie tylko spowodować odłożenie na pewien czas rozwiązania ostatecznego.

• •

Londyn, 15. 11. ŻAT. Organ angielskiego komitetu propalestyńskiego „Palestine" omawia w dłuższym artykule sytuację w Palestynie i zarzuca Włochom zachęcanie Arabów nad Morzem Śródziemnym do wystąpień o charakterze wojskowym. Należy raz na zawsze zaniechać opinii, jakoby zamieszki w Palestynie były osnute na tle konfliktu rasowego. Nie ulega wątpliwości, że rozruchy są podsycane i inspirowane przez Włochy, które prowadzą politykę antyangielską i antyfrancuską. Jest zatem bezceloweześrodkowywanie uwagi na liczebności Żydów w Palestynie, gdyż najważniejszym jest przywrócenie ładu i porządku, od którego zależny jest postęp Palestyny.

Odpowiedź na wystawę antyżydowską w Monachium

Wiedeń, 15. 11. ŻAT. Celem przeciwdziałania nagonce antyżydowskiej w związku z monachijską wystawą „Wieczny Żyd", kierownictwo ruchu Ireny Harand uchwaliło wypuścić 50 serii znaczków z portretami zasłużonych w dziejach świata Żydów. Znaczka zaopatrzone będą napisami w językach francuskim, angielskim i niemieckim. Pierwszą serię stanowi znaczek z portretem Paula Ehrlicha z następującym napisem: „Odpowiedź na monachijską wystawę „Wieczny Żyd", zaś u dołu: „Paul Ehrlich, laureat Nobla, Żyd niemiecki, którego wynalazek uratował miliony ludzi".

Kongres przeciw antysemityzmowi

Paryż, 15. 11. ŻAT. W dniach 19—21 listopada rb. odbędzie się w Paryżu 8. krajowy kongres francuski Międzynarodowej Ligi do walki z antysemityzmem i rasizmem. W kongresie weźmie udział przeszło 400 delegatów ze wszystkich departamentów Francji. Otwarcia dokona minister z drowia Riccart. Kongres zakończony będzie bankietem pod przewodnictwem min. Campinchi.

Nankin zagrożony przez Japończyków

Miasto Suczou leży w gruzach

Nankin, 15. 11. PAT. Agencja Reutera donosi: Miasto Suczou, na którego ulice padło w ciągu ostatnich 24-ch godzin przeszło 700 pocisków ciężkiej artylerii japońskiej, leży w gruzach. Telefoniczne i telegraficzne połączenie między Suczou a Nankinem zostały przerwane.

Rząd chiński zdecydował się za wszelką cenę bronić Nankinu, nie mniej jednak ludność cywilna zaczyna już opuszczać stolicę, kierując się w górę rzeki Niebieskiej.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że rząd na razie Nankinu nie opuśc'

* * *

Szanghaj, 15. 11. PAT. Agencja Reutera donosi: W razie jeśli linia obronna Suczou okaże się niemożliwą do utrzymania, wojska chińskie cofną się na silnie ufortyfikowaną linię, położoną wzdłuż kanału Uusi—Tsiangyiu. Kanał ten łączy jezioro Taihu z rzeką Yangtse.

* * *

Szanghaj, 15. 11. PAT. Chińska agencja Central News donosi o gwałtownych walkach, rozgrywających się na północ od rzeki Żółtej, wzdłuż kolei Tientsin—Pukau. Wojska japońskie zajęły Kuczeng.

Japońskie oddziały zmotoryzowane w sile 800 ludzi zbliżyły się od rzeki Żółtej w miejscowości Tsiyang na północ od Tsinan.

* * *

Szanghaj, 15. 11. PAT. **Japońskie okręty wojenne zajęły dzisiaj 12 chińskich strażniczych statków celnych, które stały na kotwicy na rzece Wangpoo w pobliżu koncesji francuskiej. Załogi tych statków wysadzono na brzeg.**

Ambasador Romer gościem japońsk.ej pary cesarskiej

Tokio, 15. 11. PAT. Cesarz i cesarzowa wydali śniadanie na cześć ambasadora polskiego p. T. Romera i jego małżonki. Na śniadaniu obecny był minister spraw zagr. Hirota.

Japonia pogwałciła traktat waszyngtoński

Dowie się o tym z uchwały konferencji brukselskiej

Bruksela, 15. 11. PAT. Konferencja 9-ciu mocarstw rozpatrywała dzisiaj rano projekt **rezolucji, będącej odpowiedzią na ostatnią notę Japonii, odmawiającą udziału w obradach konferencji. Rezolucja odrzuca argumenty noty japońskiej, wyrażając pogląd, iż akcja Japonii jest pogwałceniem traktatu waszyngtońskiego. Sytuacja w Chinach nie upoważniała japońskiej akcji wojskowej, ponieważ żaden przepis prawa nie zezwala na wtrącanie się do polityki wewnętrznej innego państwa.**

Zdaniem autorów rezolucji, rozwiązanie kryzysu chińsko-japońskiego nie jest możliwe bez współudziału innych mocarstw.

Jako zasadę podkreślono konieczność poszanowania traktatów.

Z wyjątkiem delegacji włoskiej, wszyscy inni przedstawiciele mocarstw, biorących udział w konferencji, aprobują przedstawiony projekt rezolucji.

Paryż o zmarnowanym wysiłku w Brukseli

Paryż, 15. 11. (A) Dogorywającą w Brukseli konferencję daleko - wschodnią ocenia się tu jako nowy zmarnowany wysiłek międzynarodowy, który w innych okolicznościach mógłby odegrać ważną rolę.

W stanowczych słowach piętnuje się stanowisko Japonii, zarzucając jej cynizm i wyraźną złą wolę. Nawet spokojny i opanowany zwykle „Temps“ stwierdzając, że odmowna odpowiedź Japonii ostatecznie zatrząsnęła drzwi przed pracami konferencji — przytacza treść artykułu 7 traktatu waszyngtońskiego zobowiązującego Japonię do podjęcia wymiany zdań ze współsygnatariuszami w wypadkach takich, jak obecny konflikt z Chinami.

W związku z tym „Temps“ robi pod adresem Japonii niedwuznaczne aluzje na temat szacunku dla zobowiązań, które się podpisało.

Francuskie koła polityczne w dalszym ciągu przypisują duże znaczenie kuluarowej, nieoficjalnej stronie zjazdu brukselskiego, jako okazji gruntownej wymiany myśli między ministrami spraw zagranicznych Anglii i Francji oraz z amerykańskim sekretarzem stanu. Powszechnie uważa się, że pod tym względem konferencja spełniła znacznie donioślejsze zadanie, niż rolę którą mogła odegrać w konflikcie na Dalekim Wschodzie, gdzie prace jej od początku były paraliżowane nieobecnością Japonii.

Co robi misja chińska w Rzymie?

Rzym, 15. 11. PAT. Chińska misja, udająca się do Berlina, wylądowała w Genui, skąd ma się udać do Rzymu, gdzie obecnie bawi chiński minister propagandy Czen-Kung-Tao. Z Rzymu misja chińska ma udać się do Berlina. Agencja Havas zaznacza, iż trudno jest obecnie wytłumaczyć obecność misji chińskiej we Włoszech, ale fakt, iż udaje się do Rzymu, zdaje się wskazywać, iż będą przeprowadzone rozmowy z władzami włoskimi.

Rozmowy Londyn-Berlin

w miejsce rozmów Londyn-Rzym

Londyn, 15. 11. PAT. „Times“ w krótkim komentarzu, inspirowanym przez koła oficjalne stwierdza, że nie ma podstaw do przypuszczeń, aby podróż lorda Halifaxa mogła ulec odroczeniu. Rozmaite przypuszczenia co do tematów rozmowy między lordem Halifaxem i kanclerzem Hitlerem nie znajdują, jak twierdzi „Times“, potwierdzenia w brytyjskich kołach autorytatywnych. Myśl wzajemnego przedłożenia sobie z góry ułożonej listy pytań lub propozycyj dla ubicia targów angielsko-niemieckich daleką jest od zamiarów rządu brytyjskiego. Spotkanie ma być całkiem nieobowiązujące i stanowić początek akcji ustalającej, gdzie i jakie wspólne cele mają W. Bryptania i Niemcy. Nie jest również zamierzone odbycie równoległych rozmów pomiędzy reprezentantami W. Brytanii i Włoch. Na przeprowadzenie tych rozmów trzeba będzie prawdopodobnie zaczekać, dopóki trudności, międzynarodowe, wynikające z konfliktu hiszpańskiego, nie zostaną usunięte przez skuteczne wypełnienie programu akcji podjętej obecnie przez komitet nieinterwencji.

„Times“ stwierdza więc, że W. Brytania wstępuje na drogę odrębnych rozmów z Niemcami, zawieszając poniekąd chwilowo rozmowy z Włochami. Możliwe, że właśnie ten plan brytyjski spowoduje odroczenie wizyty lorda Halifaxa w Londynie na skutek nacisku jaki wywarły może zostać na rząd niemiecki przez Mussoliniego. Niektóre dzienniki angielskie jak np. „Daily Express“ twierdzą nawet, że powzięta została decyzja odroczenia wizyty lorda Halifaxa.

Echa strajku rolnego

Limanowa, 15. 11. PAT. W związku ze strajkiem rolnym, jaki miał miejsce w sierpniu br., Sąd Grodzki w Limanowej ukarał za zmuszanie ludności, dążącej na jarmark do Limanowej, do powrotu do domu: Franciszka Pasionka, Juszczaka Władysława z Zamieścia, Józefa Kądziołkę z Mordarki i Reginę Kożuch z Pisarzowej na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Prezydent Katalonii w Brukseli

Bruksela, 15. 11. PAT. Wczoraj wieczorem przybył do Brukseli witany na dworcu przez ambasadora hiszpańskiego, prezydent Generalitad Katalonii Companys. Celem przyjazdu Companysa jest odwiedzenie chorego syna, którego nie widział od wybuchu powstania. W dniu dzisiejszym powraca Companys do Barcelony. Przyjazd do Brukseli prezydenta katalońskiej Generalitad przeszedł na ogół niepostrzeżenie.

Burzliwe demonstracje uliczne w Kairze

Kair, 15. 11. PAT. W dniu wczorajszym odbyły się tutaj demonstracje młodzieży, w których wzięło udział około 15 tysięcy studentów i uczniów. W czasie demonstracyj pobito kilkunastu członków prorządowej organizacji „niebieskich koszul“, a przewódcę jej — Bilala raniono. Pod wieczór członkowie organizacji popierających rząd zdemolowali siedziby stronnictw opozycyjnych. Próbowano również dokonać napaści na pałac przewódcy opozycji Muchameda Machmuda, lecz policja zamiary te udaremniła.

Nowy rząd Tatarescu — na prawo

Bukareszt, 15. 11. (R) W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że rozmowy wszczęte przez Tatarescu w celu sformowania nowego gabinetu, zakończą się pomyślnie uzyskanie współpracy grupy liberalnych secesjonistów. Poparcie tej grupy, mówią tu nawet o jej powrocie do stronnictwa liberalnego, rozszerzy znacznie w kierunku na prawo zakres wpływów nowego rządu Tatarescu.

PRZEGLĄD PRASY

Po audiencji i przed... audiencją

Już wczoraj zwróciliśmy uwagę na metodę reagowania pewnej części opinii polskiej wobec audiencji P. P. S. na Zamku. Organy sanacyjne, względnie ozonowe przeszły do porządku dziennego nad tym faktem, jakby to było coś normalnego i zwyczajnego, jakby od roku 1929 takie wizyty przedstawicieli partii albo wedle innego słownictwa „antykwariuszy" były na porządku dziennym. „Gazeta Polska" ani „Kurier Poranny" nie zauważyły żadnych odgłosów tej audiencji, ani też nie zarejestrowały żadnych wrażeń na marginesie tego faktu. Nie wiadomo, czy jest to wynik zakłopotania, czy też w tym milczeniu odgrywają rolę inne czynniki.

Podczas gdy prasa ozonowa milczy, prasa konserwatywna mówi jasno i wyraźnie, że „wahadło przesunęło się na lewo". Tak ocenił audiencję niedzielny „Czas", tak też ocenia wizytę P. P. S. na Zamku wileńskie „Słowo" w obszernej korespondencji swego współpracownika warszawskiego. Po zobrazowaniu kulis audiencji, pisze „Słowo":

Sfery polityczne zastanawiają się oczywiście nad tym, jaki wpływ wypadki ostatnich dni mogą mieć na rozwój sytuacji wewnętrznej. Wskazuje się przy tym na objawy i fakty które dowodziłyby, iż wahadło reżimu przechyliło się na lewo. Punktem wyjścia dla tego ruchu były pierwsze koncesje płk. Koca dla demokratyczno - lewicowej opozycji legionowo - peowiackiej. Potem przyszedł artykuł Miedzińskiego atakujący Dmowskiego, będący niewątpliwie reakcją na stanowisko Stronnictwa Narodowego wobec 11 listopada. Później odwołanie Musioła i w końcu audiencja PPS u Pana Prezydenta.

Mówi się również, iż mająca nastąpić za kilka dni obsada władz Ozonu nie będzie razić lewicy.

Niewątpliwie więc taki bieg wypadków w konsekwencji wzmocni sytuację grupy lewicujących ministrów i wpływa zachęcająco na pojawienie się w Sejmie projektu nowej ordynacji wyborczej.

W sferach lewicy sanacyjnej pragnie się osłabić wrażenie tych przesunięć na lewo, określając je jako ścieranie kantów, zbyt wysuniętych w prawo i realizację linii centrowej, zapowiedzianej przez marszałka Śmigłego - Rydza na odprawie.

Jest w tym ujęciu niemało żalu i rozgoryczenia, że oto wbrew oczekiwaniom wahadło przesuwa się na lewo, choć wątpić należy, czy ta ocena jest słuszna. Gdyby na podstawie jednej audiencji można wnioskować o kierunku wychylenia wahadła, to na podstawie niedawnej przeszłości trzeba było stwierdzić, ze amplituda wahań jest bardzo rozległa.

Dość znamienne jest stanowisko endecji. Oficjalny organ endecki, „Dziennik Narodowy" poświęca wstępny artykuł audiencji P. P. S. na Zamku, pełen wspomnień historycznych. W artykule tym istotny jest właściwie tylko tytuł, który brzmi „Echa przeszłości". Ma to oznaczać, ze jakoby powstają cienie przeszłości, z którymi endecja, nastawiona na totalizm i faszyzm nie ma nic wspólnego. W każdym razie spośród dawnych stronnictw endecja jest w tym wypadku odosobniona. Bo jak słychać po audiencji P. P. S. ma wkrótce nastąpić audiencja Stronnictwa Ludowego na Zamku. W czasie tej audiencji mają być wysunięte nie tylko zagadnienia polityczne, ale podobno także personalne.

Dymisja p. Musioła

Audiencja P. P. S. usunęła na plan dalszy niemałą sensację polityczną, jaką jest dymisja p. Musioła ze stanowiska kuratora Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dymisja ta stanowiła niełada niespodziankę w kołach politycznych. B. Singer ukuł w swoim czasie świetne bon mot o Z. P. N. i p. Musiole, pisząc: „Z. N. P. nie chciał wyjść do pewnego obozu a więc... Musioł". P. Musioł zabrał się bezpośrednio po nominacji do „oczyszczającej" pracy w Z. N. P. Pod adresem dawnych kierowników tej potężnej organizacji nauczycielstwa, mającej za sobą duże tradycje demokratyczne posypały się zarzuty o komunizmie, o nadużyciach finansowych i t. p. Było jednakowoż rzeczą charakterystyczną, że nikt z zawieszonego zarządu Z. N. P. nie stanął przed sądem a większość została z powrotem przydzielona do szkolnictwa. P. Musioł tymczasem przejął olbrzymi majątek Z. N. P. i jego wydawnictwa. W Wydawnictwach jak w „Głosie Nauczycielskim" i w piśmie dla dzieci, „Płomyku" poznać było natychmiast zmianę redakcji. Pisma te, szczególnie „Głos Nauczycielski" upodabniał się w stylu do organów O. N. R. Zdawało się, ze p. Musioł pozostanie długo kuratorem. Jeszcze niedawno pewne czynniki zapewniały, że nie ma mowy o jego dymisji, a sam p. Musioł zapewniał, że kuratorstwo objął z obowiązku i że objęcie tego posterunku uważał za konieczność. Nagle — konieczność ustała i p. Musioł podał się do dymisji.

Dymisja ta ma jednakowoż obok momentu personalnego, także szersze znaczenie. Kiedy mianowano kuratora w Z. N. P., zadawano sobie pytanie, czy jest to tylko epizod, czy też początek w stosowaniu środków, mających na celu obdarzanie kuratorami rozmaitych związków zawodowych. Dymisja p. Musioła wskazuje wyraźnie, że był to tylko epizod.

„Narodowi kupcy"

Na marginesie zjazdu kupców chrześcijańskich w Warszawie pisze „Hajnt":

„W gruncie rzeczy chodzi tu o stary endecki nakaz „swój do swego". Chodzi o to lekarstwo przeciwko wszystkim chorobom, które od trzydziestu lat a więc od czasu powstania tego wynalazku nie tylko nie uzdrowiło żadnej choroby w społecznym organizmie polskim, lecz przeciwnie osłabiło jeszcze i pogłębiło choroby społeczne. Różnica polega tylko na tym, że podczas gdy dawniej ten środek leczniczy sprzedawany był wyłącznie w endeckim kramiku, jest on obecnie reklamowany i rozpowszechniany przy błogosławieństwie wysokich instancji państwowych i nosi na sobie piętno autorytatywnych czynników władzy.

Na ten sam temat pisze „Moment":

Niesłychaną demagogią jest twierdzenie, że dla postawienia straganu trzeba najpierw zniszczyć stragan, dla zbudowania kramu trzeba uprzednio zrujnować inny kram, ażeby zwiększyć zarobek w jednym kramie, trzeba stawiać pikiety przy drugim kramie. Ciągle szermuje się przy tej sposobności demagogicznymi hasłami nacjonalistycznymi i udaje się obrońców szerszych mas, to jednakowoż takie stanowisko jest i pozostanie wielkim kłamstwem i może stać się katastrofą dla kraju. Po wszystkich deklaracjach na temat „chrześcijańskiego" handlu, na temat konieczności przejęcia tego handlu z rąk „obcych" i oddania go w ręce „narodowe", — po wszystkich tych mowach obrót, konsumpcja i produkcja nie zwiększą się ani o grosza. Z taką demagogią można tworzyć kapitał polityczny ale nie życie gospodarcze.

Autor nawiązuje w dalszym ciągu do dziejów żydowskich, które w dużej mierze także na ziemiech polskich musiały być jeżeli chodzi o stronę ekonomiczną, walką o handel. W roku 1937 pp. Brun i Herse kontynuują walkę, którą rozpoczęli kiedyś ich przodkowie, koloniści niemieccy, we wczesnym średniowieczu.

Pruszyński o Strugu

W związku z przyznaniem literackiej nagrody państwowej, zwraca Ksawery Pruszyński uwagę na fakt, że najwybitniejszy, współczesny pisarz polski, Andrzej Strug nie otrzymał dotąd nagrody państwowej. Pruszyński zamieszcza w „Słowie" piękną charakterystykę twórczości Andrzeja Struga, pisząc w zakończeniu:

Miał talent i rozum, konsekwentność budowy własnego życia, i ludzkość głęboką. Od nagród nie utrącali go nigdy ludzie prawicy. To pamiętać prosimy. Jest to może jedyny lewicowiec, o którym Adolf Nowaczyński nie pisał inaczej jak z głębokim respektem. Utrącili go, utrącają nadal dawni i byli tow. drogi. Tacy co klajstrowali swój „socjalizm" po 1926, łatali go po Brześciu, wdzięczyli się Berezie, i okupywali się Demokracji sympatiami do ZSSR. Tacy obecnie montują z najbardziej niezmąconą miną i z doskonale symulującym sumieniem nowy obóz polityczny. Właśnie w imieniu... demokracji. Utrącili go, utrącają jeszcze. Bo swym życiem jest wyrzutem dla ich żywocików. Bo taki zupełnie — inny.

Andrzej Strug jest, jak wiadomo, czołową postacią w socjaliźmie polskim, jest także gorącym pacyfistą a jego twórczość i działalność spotyka się nieraz w sferach reprezentowanych przez „Słowo" i Pruszyńskiego z negatywnym stosunkiem. W dzisiejszych czasach zdziczenia, nawet w dziedzinie kultury, fakt uwypuklenia zasług wielkiego pisarza lewicy i pacyfisty przez publicystę konserwatywnego jest godny podkreślenia. Rž

Przedstawiciel gen. Franco -- rzecznikiem przywrócenia monarchii

Rzym, 15. 11. PAT. Korespondent agencji Stefani donosi, iż według „Daily Herald" przedstawiciel generała Franco ks. Alba wkrótce ma rozpocząć rozmowy z Foreign Office na temat przywrócenia w Hiszpanii monarchii z księciem Juanem, synem Alfonsa XIII. jako monarchą.

Jaka będzie pogoda?

Komunikat meteorologiczny z dnia 15 bm.: W dniu dzisiejszym panowała w Polsce pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym z przelotnymi opadami w dzielnicach północnych. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 3 st. nad morzem do —3 st. w Małopolsce i na Wileńszczyźnie oraz od —4 st. do —13 st. w górach. Niewielkie opady zanotowano w ciągu doby ubiegłej w znacznej części Polski. Grubość pokrywy śnieżnej w Beskidzie śląskim wynosi miejscami około 70 cm., w Tatrach około 80 cm., na Podhalu przeszło 30 cm., a w Karpatach Wschodnich od 10 do 15 cm.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem płytkiej zatoki niżowej, która zalega Skandynawię i Europę środkową. W związku z tym napływa do nas z zachodu wilgotne powietrze morskie, powodujące zachmurzenie zmienne i przelotne opady, głównie na Pomorzu i w Wielkopolsce. Obecny stan pogody utrzyma się w ciągu dni najbliższych.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 16 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże i miejscami przelotne opady. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura kilka stopni powyżej 0. Wiatry z kierunków zachodnich, dolne umiarkowane, górne do 45 km na godz. Podstawa chmur niskich od 200 do 400 m. Widzialność w godzinach porannych miejscami słaba wskutek mgły, w ciągu dnia dość dobra.

Śnieg na Pilsku i na Babiej Górze

Żywiec, 15. 11. PAT. W Beskidzie żywieckim utrzymuje się obecnie piękna mroźna pogoda. Warstwa śniegu na Pilsku w dniu wczorajszym wynosiła 80 cm., podobnie jest na Babiej Górze.

W Żywcu zorganizowana została pierwsza w tym roku wycieczka na Pilsko, w której wzięło udział około 30 narciarzy.

Po 11 listopada

W SŁUŻBIE POKOJU

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") PARYŻ, w listopadzie.

I.

Cały Paryż manifestował w dniu Jedenastego Listopada. Manifestowali rozmaicie — jedni gotowość zbrojną do wojny, inni chęć pokoju bezwzględnego, co w umysłach realnych równa się dziś poddaniu w niewolę wroga.

Niemniej w czasie potężnej rewii wojskowej padały okrzyki: „Precz z armią! Precz z wojną!" — na co odpowiadano: „Niech żyje armia!"

Natsrój pomimo drobnych incydentów panował bardzo podniosły. Incydenty te tym razem przyjęły zupełnie nowe oblicze. Były to bójki monarchistów spod znaku „Action Francaise" ze zwolennikami pułkownika La Rocque. Do bójki doszło nawet w chwili inauguracji pomnika lotnika Mermoza w Neuvilly. Mermoz, wspomnijmy, zginął rok temu w czasie jednego ze swych wyczynów lotniczych; był on uważany za spadkobiercę La Rocque'a zaś w chwili śmierci zajmował już stanowisko wiceprezesa „Ognistych Krzyżów".

Istotni patrioci z prawicy załamują ręce, i błagają, jak Kerillis w „Epoque" La Rocque'a z jednej strony, a Tardieu'a Maurras'a, Bailby'ego, Dandeta, Pujo, Henriota i in. z drugiej strony by zaprzestali scysji i bójek w obozie prawicowym, by wreszcie wytworzyli jednolitą płaszczyznę, przynajmniej w dniu 11 listopada.

II.

Symboliczna manifestacja rzeczywiście pokojowa miała miejsce w Pałacu Pokoju.

Jest — to pawilon zbudowany po środku Placu Trocadero, u głównego wejścia na Wystawę Powszechną, na cześć Pokoju. W Pawilonie ty[illegible] ogromne urny, do których zwiedzający wystawę wrzucają swe głosy i zdania, domagające się Pokoju.

W dniu 11 listopada tłumy publiczności manifestacyjnie odwiedziły ten Pawilon.

W tłumach tych — liczne delegacje. A wśród nich — delegacja 300 przedstawicieli zrzeszenia pracowników Wystawy, pracowników pawilonów wszystkich narodowości.

U stóp tablicy na cześć b. kombatantów przyjął ich wiceprezes Zjednoczenia Powszechnego Pokojowego („Rassemblement Universel pour la Paix", w skróceniu: „RUP"), pastor Tezequel, który dziękując przybyłym, wyraził się między innymi:

— Pokój jest w rękach każdego z nas, a zrealizowanie pokoju zależy tylko od dobrej woli narodów, od dobrej woli każdego z nas!

Leon Blum i kardynał Verdier ogłosili dwa potężne apele do narodu francuskiego. Vice-premier wzywał do ofiar pieniężnych na rzecz pokoju, bo propaganda Pokoju musi dużo kosztować, uwzględniając jak wiele wydaje się na propagandę wojny. Miliony; miliony na propagandę wojny i na zbrojenia. Leon Blum nie zwraca się o datki do bogatych, lecz do biednych, i dlatego wyraża pewność, że będzie usłyszany, i że zbierze się dużo.

Kardynał Verdier przypomniał, że Kościół katolicki w swej istocie zawsze powinien głosić ideę i miłość Pokoju, i jest szczęśliwy ilekroć może to czynić. Oto słowa kardynała Verdiera, które wszyscy „kulturalni" zaślepieńcy winni usłyszeć, przemyśleć i zapamiętać:

— Przecież pierwsze przykazanie Boże głosi zasadę miłości, miłości Bożej i miłości bliźniego.

III.

Pałac Pokoju góruje ponad Wystawą, lecz nie było nań widocznie miejsca w jej obrębie, pośród państw wystawiających, skoro stanął pośrodku Placu Trocadero.

Obliczony dla tłumów, Pawilon ten został dla nich pomyślany w swej wyrazistości i poglądowości.

Wokół kolumny z liści laurowych — flagi wszystkich państw na cześć milionów ofiar wszystkich narodowości. Jest to pierwszy na świecie monument tego rodzaju.

Obrazuje on swymi eksponatami: 1) destrukcje wojenne; 2) wysiłki ludzkości dla ratowania pokoju; 3) dzieło Ligi Narodów; 4) dzieło tow. „R. U. P."

Ze ściennych malowideł spoglądają procesje inwalidów wojennych, wśród których tablice są wielce wymowne. Np.: na zbrojenia wydano w roku 1913 13 miliardów frank. złot., w roku 1937 — 33 miliardów frank. złot.

Sumy wydane na zbrojenia w ciągu ostatnich 20 lat mogłyby być użyte pokojowo jak następuje na budowę:

20 miliardów fr. w złocie: 800 ogromnych nowoczesnych szpitali; 10 miliardów fr. w złocie: 200 uniwersytetów; 10 miliardów fr. w złocie: 400 bibliotek nowocz., 200 miliardów fr. w złocie: 100 milionów domów z ogrodami dla rodzin, 100 miliardów fr. w złocie: na wielkie roboty, które pozwoliłyby zatrudnić wszystkich bezrobotnych!

Wymowna jest inna tablica. Głosi ona, że wojna nie jest kwestią wczorajszą, lub jutrzejszą, ale i dzisiejszą: Abisynia, Hiszpania, Mandżuko... Obok wolne miejsce. — Dowieszono tu mapę Chin. Jest jeszcze jedno wolne miejsce obok. Wystawa jest przedłużona na rok 1938.

A zegar „mówiący" markuje, że w ciągu 4 lat Wojny Światowej co minutę zabijano 4 żołnierzy, 9 stawało się inwalidami, zaś wartość gospodarstwa światowego malała, co minutę, o 512,000 franków w złocie.

Dr. T. L.

DOUGLAS V. DUFF 4) *autoryzowany przekład z angielskiego*

JEŻDZIEC GALILEJSKI

Następnej nocy przysłuchiwał się konferencji wielce strwożonych więźniów. Niektórzy byli zdania, że już ich plan zdemaskował, inni sądzili, że to jakiś zły duch. Przemawiała za tym okoliczność, że gdyby Abu George istotnie wiedział o ich zamiarach, byłby o tym dał znać i ich ukarał. Musiał to zatem być afrit, przekorny, złośliwy chochlik, który im napędził strachu. W każdym razie tej nocy będą mieli sposobność się przekonać, albowiem Abu George — jak wszystkim powiedziano — udał się do Hajfy.

Chwilę pozwolił im pracować, poczem znowu wezwał ich i nakazał ziemię wykopaną przynieść z powrotem i szyb zasypać.

W przeciągu sześciu najbliższych miesięcy obserwował z ponurym zadowoleniem jak nasyp ziemi i gruzu w pobliżu sali uczty stopniowo malał, bowiem każdy więzień z celi, po dziennej pracy, zabierał z sobą tyle, na ile się ważył. Czasami, po nocach, zachęcał ich przez otwór w kolumnie, dopóki wszyscy byli przekonani, że sprzymierzeńcem jego jest jakiś nieczysty duch z najniższej piekielnej otchłani, diabeł, który mówi głosem i szczególnym akcentem Abu George'a. Aż pewnego razu wszedł do ich celi, odchylił matę, obejrzał miejsce gdzie były jeszcze ślady otworu i powiedział, że trzeba je będzie zacementować, ponieważ wyglądają bardzo podniszczone.

Spoglądali na niego z trwogą, gdy odwrócił się na pięcie i rzekł: — Dir Balchum, ja Wallad. Bądźcie ostrożni, moi drodzy, nawet gdy ja śpię, mój duch chadza, a chadzał tak od wielu nocy.

Komedianctwo? Dzieciniada? W żadnym razie. Abu George nie miał nic z komedianta i nigdy niczego nie robił bez celu. Wypadek ten położył ostateczny kres wszelkim niepokojom w więzieniu. Nie powtórzyły się nigdy więcej próby ucieczki, strażnikom już nigdy nie zaofiarowano łapówki; podwładni policjanci na równi z tubylcami zbytnią żywili obawę przed okultystycznymi zdolnościami ich otyłego gubernatora, aby narażać się na jakiekolwiek ryzyko. W więzieniu zapanował spokój i dyscyplina, jakiej te stare mury nie pamiętały od czasu, kiedy snuły się pośród nich czarne habity surowych braci Szpitalników.

Abu George był zmęczony i wyraził zamiar udania się na spoczynek. Propozycja ta była mi najmilsza ze wszystkich, jako że miałem w dalszą drogę wyruszyć skoro świt. Wprowadził mnie do obszernego pokoju sypialnego i oznajmił, że ze względu na nieobecność żony, obydwaj prześpimy noc w tym pokoju. Dwa wielkie okna miały widok na morze, jedno zaś na miasto. Okno to Abu George troskliwie zaryglował, podobnie jak jedno z okien wychodzących na morze, pozostawiając drugie, — u stóp szerokiego, ozdobnie rzeźbionego łoża — rozwarte na oścież.

Pod parapetem tego okna stało małe łóżko polowe, w którym, jak twierdził, zwykł sypiać, gdy wracał do domu późno w noc. Oponowałem przeciw temu, by się ułożyć na spoczynek w wygodnym łóżku, podczas gdy on spędzi noc na pryczy, ale Abu George nie dawał ucha mym obiekcjom i wręcz zmusił mnie bym tak uczynił. Zauważyłem, że na podłodze obok siebie kładzie dwa ciężkie pistolety, lampę zaś pozostawia lekko ćmiącą. Nie przykładałem do tego szczególniejszej wagi — swoje własne pistolety miałem pod poduszką.

Zbudził mnie o świcie tętent kopyt, zwiastujący, iż moja eskorta przybyła. Abu George wymógł na mnie, bym przed odjazdem spożył jeszcze śniadanie, świeżo przyrządzone przez ja-

Koncentracja wojsk włoskich w Libii nie jest wymierzona przeciw Egiptowi

Londyn, 15. 11. PAT. Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin Cranborne oświadczył, że postanowienia traktatu angielsko-egipskiego zobowiązują rząd brytyjski do obrony terytorium Egiptu, w razie, gdyby zostało zaatakowane. Rząd brytyjski wykonałby swe zobowiązania pod tym względem.

Cranborne dodał, że nie ma powodów do przypuszczenia, że wzmacnianie włoskich wojsk w Libii jest wymierzone przeciwko Egiptowi.

Delegacja włoska głosowała nad wspólną deklaracją konferencji brukselskiej

Bruksela, 15. 11. PAT. W czasie popołudniowego posiedzenia uczestnicy konferencji 9 mocarstw obradowali nad ustaleniem tekstu wspólnej deklaracji, którą mogłyby przyjąć wszystkie delegacje. W wyniku narad, tekst deklaracji został złagodzony, tak, że głosowała za przyjęciem deklaracji również i delegacja włoska. Szwecja, Dania i Norwegia powstrzymały się od głosu, uważając, że ich zainteresowania w sprawach Dalekiego Wschodu są niewielkie. Na wniosek Normana Davisa konferencja odroczyła dalsze obrady do przyszłego poniedziałku.

Londyn, 15. 11. PAT. Podsekretarz stanu lord Cranborne odpowiedział przecząco na pytanie jednego z posłów w Izbie Gmin, czy rząd brytyjski zaproszony został do przyłączenia się do paktu antykominternowskiego, podpisanego niedawno między Niemcami, Włochami i Japonią.

Min. Selter w Warszawie

Warszawa, 15. 11. PAT. Dziś o godz. 15 tej przybył do Warszawy minister gospodarki narodowej republiki estońskiej p. Karol Selter w towarzystwie małżonki, p. Augusta Meritsa — prezesa izby estońsko-polskiej w Tallinie, oraz p. Eugena Uuemaa, naczelnika wydziału handlowego w ministerstwie gospodarki narodowej, w celu rewizytowania p. ministra przemysłu i handlu A. Romana.

Gości estońskich powitali na lotnisku cywilnym na Okęciu p. minister przemysłu i handlu Roman z małżonką, poseł estoński Markus z małżonką, członkowie poselstwa estońskiego, dyr. departamentu morskiego w min. przemysłu i handlu Możdżeński, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Zazuliński, radca M. S. Z. Kościałkowski i inni.

go ordynansa. Dziękowałem mu na odchodnym serdecznie, za jego uprzejmość i gościnność, zwłaszcza zaś za ustąpienie mi swego wielkiego i wygodnego łoża.

— Doprawdy nie ma za co, przyjacielu, nie kłopocz się podziękowaniami — rzekł. — Jeśli chodzi o ścisłość, byłem z twego pobytu tutaj bardzo rad. Trzeba ci wiedzieć, że żonę i dzieci musiałem stąd odesłać, ponieważ dowiedziałem się, że paru Beduinów szczepu Zbeide planuje na mnie zamach, aby mnie zastrzelić w łóżku. Miała to być zemsta za to, że jednego z nich uwięziłem i wczoraj rano zawisł na stryczku. Ty akuratnie nadawałeś się do mojego planu, aby ich wciągnąć w pułapkę. Umyślnie zostawiłem w pokoju tlące światło i trwałem w tym zaduchu, aby mogli dostrzec twą postać leżącą w łóżku i użyć jedynego okna jakie pozostawiłem otwarte. Ty jesteś mojego formatu i jestem pewny, że w chwili, gdy wzięliby cię na cel, ja z łatwością byłbym ich z mojej pozycji pod oknem dosięgnął kulą. Na szczęście, i tak zostali ujęci przez patrol, który ustawiłem na dworze, w palmowym gaiku. A teraz, bądź zdrów i życzę ci powodzenia, mnie czas do łóżka, bo całą noc oka nie zmrużyłem. Cheerio!

I, nim wrócił mi dech w piersiach po tej kolosalnej impertynencji, znikł wewnątrz domu, a ja skierowałem konia ku górom i puściłem się cwałem, myśląc o rzeczach, które najchętniejbym powiedział Abu George'owi.

c. d. n.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada

Warszawa, 15. 11. PAT. W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,4 miln. zł. do 433,2 miln. zł., a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 0,4 miln. zł. do 36,4 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 20,3 miln. zł. do 614,9 miln. zł., przy czym portfel wekslowy obniżył się o 19,7 miln. zł. do 542,9 miln. zł., stan zaś pożyczek, zabezpieczonych zastawami obniżył się o 1,9 miln. zł. do 24,2 miln. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych powiększył się o 1,3 miln. zł. do 47,8 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 14,5 miln. zł. do 27,8 miln. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza — bardzo nieznacznie do 247,1 miln. zł., druga zaś o 2,1 miln. zł. do 203,1 miln. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 58,1 miln. zł. do 273,4 miln. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian zmniejszył się o 65,3 miln. zł., do 1.028,6 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 36,04 procent.

Stopa dyskontowa 5 procent, stopa od pożyczek zastawowych 6 procent.

Francja spłaca 40 miln. funtów

Paryż, 15. 11. PAT. Jak wiadomo, w lutym r. b. konsorcjum banków angielskich udzieliło kredytu krótkoterminowego w kwocie 40 miln. funtów francuskim kolejom. Kredyt ten, z terminem 9-miesięcznym w gruncie rzeczy potrzebny był Francji z uwagi na ogólne trudności skarbowe. Ostatnio — w związku ze zbliżeniem się terminu spłaty tej pożyczki — kursować zaczęły pogłoski, że Francja będzie dążyła do odroczenia tego terminu.

Pogłoski te znalazły zdecydowane zaprzeczenie w dniu 13 bm. Minister finansów Bonnet oświadczył, że wspomniany kredyt zostanie w całości spłacony w przewidzianym terminie, a więc między 2 a 26 grudnia br. Minister dodał, że poprawa sytuacji monetarnej Francji w zupełności uzasadnia fakt dotrzymania terminu. Przy tej okazji minister Bonnet wyraził swoją wdzięczność zarówno rządowi brytyjskiemu, jak i City londyńskiej za skuteczną pomoc, okazaną finansom wielkich towarzystw kolejowych w trudnym okresie na początku r. b.

Kwestia samoobrony żydowskiej w Palestynie

GŁOS „TIMES'ÓW"

Jerozolima, 15. 11. ŻAT. Cała prasa hebrajska poparła żądanie wysunięte na ostatniej sesji Rady Histadruth, aby rząd uzbroił samoobronę żydowską.

Londyn, 15. 11. ŻAT. W związku z żądaniem samoobrony żydowskiej w Palestynie jerozolimski korespondent „Times'ów" pisze:

Na razie wydaje się nieprawdopodobnym, aby żądanie to zostało uwzględnione. W każdym razie należy przeczekać zanim nowe zarządzenia władz wykażą swą skuteczność. Wprowadzenie sądów wojennych nie oznacza jeszcze stanu wojennego. W każdym razie jest jasne, że jeśli będzie ogłoszony stan wojenny będzie znacznym udowodnieniem istnienie już funkcjonujących sądów wojennych.

Proces przeciw Arnoldowi Bernsteinowi w Hamburgu

Berlin, 15. 11. PAT. Z Hamburga donoszą, że dziś przed sądem nadzwyczajnym rozpoczął się proces przeciw Arnoldowi Bernsteinowi, dyrektorowi towarzystwa żeglugowego, oraz kilku innym kierownikom wydziałów i urzędnikom towarzystwa. Oskarżeni stoją pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciw ustawie o zdradzie narodu oraz szeregu b. poważnych wykroczeń dewizowych. Główny oskarżony Bernstein liczy lat 49. Był on oficerem artylerii w czasie wojny światowej. 5 oskarżonych jest narodowości żydowskiej

Ghetto w szkole im. Wawelberga -- trwa

Warszawa, 15. 11. (A). Dzień dzisiejszy na wyższej szkole budowy im. Wawelberga nie potwierdził, niestety, pogłoski, jakoby rektor miał znieść na tej uczelni ghetto. Zaraz po wznowieniu wykładów zawiadomiono studentów żydowskich, że muszą oni zajmować miejsca w ławkach po lewej stronie sali. Jako „ustępstwo" ma im być zezwolone stanie podczas wykładów, ale tylko w ławkach ghettowych. Studenci żydowscy odmówili temu żądaniu, a kiedy chciano ich siłą zmusić do zajmowania miejsc po lewej stronie sali, opuścili szkołę. W tym stanie rzeczy dojdzie już niechybnie do sensacyjnego procesu między ministerstwem oświaty a kuratorem Wawelbergiem, który zarzuca rządowi polskiemu złamanie umowy gwarantującej równe traktowanie wszystkich uczniów szkolnych

Nadzwyczajna sesja rady naczelnej kupiectwa żydowskiego

Warszawa, 15. 11. (A). Rada naczelna kupiectwa żydowskiego odbędzie w najbliższych dniach nadzwyczajną sesję dla powzięcia stanowiska wobec żydożerczych uchwał kongresu kupiectwa chrześcijańskiego.

Wielka niewiadoma — pakt „antykomunistyczny“

Tygodniowy przegląd polityki zagranicznej

Niepokojące pytania

Trójkąt Rzym—Berlin—Tokio rzucił swój „antykomunistyczny“ układ na wzburzoną i skłębioną toń obecnych stosunków międzynarodowych. Zakotłowało i zakipiało we wszystkich niemal stolicach. Wprawdzie niektóre z tych stolic usiłują stworzyć wrażenie, jakoby to wydarzenie nie dotyczyło ich zbyt blisko, jednakże ustosunkowanie się poszczególnych rządów do tego doniosłego faktu nie może się ograniczyć po prostu do odżegnana się od wszelkich „bloków ideologicznych“. Bo trójkąt trzech mocarstw totalnych ogarnia dziś niemal cały świat i całokształt problemów międzynarodowych i pewne państwa mogą się znaleźć w kręgu oddziaływań tego trójkąta nawet — wbrew swej woli. Wynika to choćby z następujących słów „führera“, wypowiedzianych w Monachium na zebraniu starych bojowników partii: „Niemcy przestały być osamotnione Oś początkowo europejska przekształciła się w wielki, światowo polityczny trójkąt — w jego skład wchodzą trzy państwa gotowe z całą stanowczością bronić swych praw i życiowych interesów“. Oczywiście ta obrona „życiowych interesów“ nie może polegać na uzgadnianiu policyjnych zarządzeń przeciwko komunistom. Do tego celu nie opłacałoby się uruchamianie tak wielkiej i hałaśliwej machiny dyplomatycznej.

Zainteresowane stolice zadają sobie obecnie dwa pytania: 1) które państwa zgłoszą swoje akcesy do bloku? 2) jakie tajne i „właściwe“ klauzule kryją się pod antykominternowską etykietką?

W odpowiedziach na pierwsze pytanie różne wymienia się państwa — oczywiście na pierwszym miejscu „narodową“ Hiszpanię. Mówi się o Portugalii, tak silnie się ostatnio angażującej w hiszpańskich pociągnięciach osi Rzym—Berlin (dyplomacja brytyjska podjęła niedawno kontrakcję, mającą skierować Lizbonę na tory probrytyjskiej „prawomyślności“). Wymienia się Jugosławię, której polityka wykazuje ostatnio niepokojące przechylenia ku tej samej osi. Tutaj znów miałaby przeciwdziałać dyplomacja francuska, której kierownik odwiedzi wkrótce sprzymierzone (jeszcze!) stolice. A wreszcie ostatni przewrót faszystowski zaktualizował nagle kwestię akcesu Brazylii do tego porozumienia, czemu znów nie omieszka się przeciwstawić Biały Dom w imię haseł panamerykańskich. Widzimy, jak szeroko rozchodzą się kręgi, wywołane tym ciężkim głazem rzuconym na flukta międzynarodowej sytuacji. Nic dziwnego, że przywiązuje się bardzo wielką wagę do rozmowy Delbos—Eden—Norman Davis, będącej jak gdyby epilogiem brukselskiej konferencji.

W gąszczu domysłów i obaw

Również odnośnie do drugiego pytania stolice, ich rządy i prasa błąkają się jeszcze pośród hipotez i domysłów. Oczywiście już ta niepewność wystarczy, by Waszyngton, Paryż, Londyn (nie mówiąc oczywiście o Moskwie) nastroić dla nowego układu jak najgorzej. Cóż dopiero, gdy niepewności tej towarzyszą takie fakty, jak: ćwiczenia floty niemieckiej na wodach włoskich, systematyczne ataki na Czechosłowację jako na „awangardę“ kominternu w Europie (w związku z zaostrzeniem stosunków na tle afery Henleinowców ataki te nabierają szczególnej wymowy) a wreszcie oficjalny komunikat „Deutsche Diplomatische Korrespondenz“ o identyczności rządu sowieckiego i Kominternu. Dwa ostatnie fakty dekonspirują zawarty układ jako narzędzie i pretekst dla faszystowskiej interwencji w stosunki wewnętrzne innych państw. Straszliwy przykład Hiszpanii powoduje zwiększenie niepokoju.

Bezpośrednio i natychmiastowo zareagowały Sowiety ‚określając w Rzymie nowy układ jako „akt nieprzyjazny“ wobec ZSSR. Protest ten nie może już wpłynąć na dalsze pogorszenie stosunków włosko-sowieckich, które i bez tego niewiele się już dziś różnią od stosunków niemiecko-sowieckich. Wątpić należy w realność pogłosek o proteście mocarstw zachodnich, który byłby spóźniony i — bezcelowy. Każdy z rządów przedsięweźmie środki zaradcze na własną rękę, choć w ścisłym uzgodnieniu.

„Lwi udział“ p. Ribbentroppa w sperfekcjonowaniu układu osłabił bardzo silnie jego pozycję na placówce londyńskiej. Stanowisko Londynu wobec całej imprezy jest oczywiście zdecydowanie negatywne, wietrzy on bowiem w nieznanych mu klauzulach tajnych daleko idące zamiary przeciw brytyjskim interesom imperialnym na całej kuli ziemskiej (poparcie Japonii dla niemieckich żądań kolonialnych). We Francji dominuje znów obawa o imperium indochińskie, w którego bliskości grzmią już dzisiaj działa japońskie i o bezpieczeństwo granicy pirenejskiej, nad którą grzmią już działa włoskie i niemieckie. Waszyngton ma znów swoje troski (na równi z Londynem) w przedmiocie penetracji niemieckiej na rynku chińskim. A wreszcie poważna wątpliwość: Japonia choćby dla czystej demonstracji może ustosunkować się przychylnie dla ewentualnej mediacji włosko-niemieckiej w konflikcie dalekowschodnim po ostatecznym i stanowczym odrzuceniu ponownego zaproszenia konferencji brukselskiej.



Jeszcze jedna bezcelowa konferencja...

Jak widzimy, nowy układ, którego oficjalna treść jest bardzo „kusa“ rodzi najróżnorodniejsze troski i obawy. Zobaczymy wkrótce, czy układ ten będzie formalną podstawą do solidarnych wystąpień trzech mocarstw totalnych na wszystkich frontach. Bo niektóre organy jak np. (normalnie zresztą antysowiecka) „Republique“ nie wróżą nowemu paktowi trwałości, wobec — sprzecznych interesów jego kontrahentów. Kontrakcja dyplomatyczna została już zainaugurowana. Obserwujemy paradoksalne napozór zjawisko, że pakt z pozoru antysowiecki jest zwalczany przez grupę mocarstw, wśród których nie ma... Sowietów. Paradoks jest pozorny, gdyż mocarstwa te (nie wyłączając związanej z ZSSR Francji) uważają całą antysowiecką „firmę“ za pretekst, poza którym kryją się groźby dla ich własnych interesów. Zewnętrznym przejawem tego usunięcia (się?) Sowietów z obecnej rozgrywki jest opuszczenie konferencji brukselskiej przez komisarza Litwinowa, który ujrzał się postawiony poza nawias grona Eden—Davis—Delbos—Spaak. To grono prowadziło prace konferencji, odrzucając wnioski i propozycje sowieckie w sprawie wywarcia presji na Japonię. Upadły te wnioski, ale wobec zupełnego odrzucenia brukselskiego zaproszenia przez Japonię (która oświadczyła, że nie uważa się nadal za związaną paktem

Zbigniew Uniłowski

Literatura polska poniosła znowu ciężką stratę. Tym cięższą, że zmarł pisarz młody, który znajdował się dopiero u progu swoich możliwości twórczych, który był ciągle jeszcze zapowiedzią, choć przecież już dotychczasowym swoim dorobkiem zajął zupełnie indywidualne i odrębne miejsce wśród polskich pisarzy.

Zbigniew Uniłowski był pomiędzy tymi pisarzami jedynym może przedstawicielem czystego naturalizmu. Był to naturalizm najbardziej ortodoksyjny, najbardziej surowy, bez krzty jakiejkolwiek obróbki subiektywnej czy lirycznej stylizacji, naturalizm dochowany jakby jeszcze z lat 1880 — 1890, kiedy to wierzyło się, że wierne fotograficzne ujęcie rzeczywistości daje i artystycznie najpełniejszą wizję świata. Dzisiaj wiemy, że jest inaczej i teoria naturalizmu spoczywa w lamusie literackich rekwizytów. Ale dla Uniłowskiego naturalizm nie był teorią, za pomocą której rozwiązywał on — mniej lub więcej udatnie — pewne zagadnienia artystyczne. Naturalizm był dla niego jedynym sposobem porozumienia się ze światem, którego nie widział i nie pojmował inaczej jak tylko w realnie, raz na zawsze danych konturach. Była w tym pewna rezygnacja i smutek, była w tym i świadomość beznadziejności wszelkich poczynań zmierzających do zbudowania nowego lepszego świata chociażby tylko w ramach dzieła sztuki. Dlatego unosi się z jego utworów taki posępny wiew pesymizmu.

Uniłowski umiał ten nastrój wydobyć nader sugestywnie środkami prostymi, ale w swej prostocie nieraz wyrafinowanymi. Te cechy jego talentu ujawniły się już w pierwszym jego większym dziele — „Wspólnym pokoju“. Powieść ta wywołała swego czasu mały skandal spowodowany tym, że Uniłowski obrazując w niej życie warszawskiego światka literackiego, wziął za swe modele wiele prawdziwych postaci pod nader przejrzystymi nazwiskami. Potem przyszedł zbiór nowel „Człowiek w oknie“, a następnie podróż do krajów Południowej Ameryki. Podróż ta dała obfity plon literacki jak książkę „Żyto w dżungli“ czy „Pamiętnik morski“. Ale mimo rozszerzenia horyzontów i wzbogacenia tworzywa, jakie podróż owa przyniosła, indywidualność twórcza Uniłowskiego pozostała ta sama. Wszędzie, nawet znajdując się na statku unoszącym się tygodniami po gładkiej powierzchni nieskończonego oceanu, dochodzimy do tego rozpaczliwego przeświadczenia, że nic się nie zmienia, że życie trwa w monotonii bezruchu, którą bezlitosny obiektyw oczu Uniłowskiego — jedynego właściwie działającego u niego organu artystycznej percepcji — oddaje w całej nagości. Wszędzie, nawet w najbardziej egzotycznych miastach Południa istnieje to samo, wszędzie trwa jednakowe, puste, bezcelowe życie, to samo, które we „Wspólnym pokoju“ legło ciężarem nie do udźwignięcia na piersiach młodych literacików warszawskich.

Dopiero ostatni utwór Uniłowskiego „Dwadzieścia lat życia“, nieukończony zresztą jeszcze (wyszedł dopiero pierwszy tom) świadczył o dokonywującej się jakby w Uniłowskim jakiejś przemianie duchowej. Bohater powieści, mały proletariusz Kamil zdaje się zdobywać powoli coś w rodzaju świadomości klasowej, co już znamionuje jakby zerwanie z pasywną postawą wobec świata otaczającego jego i jego małych towarzyszy. Być może właśnie w tym kierunku poszedłby dalszy rozwój duchowy i twórczy autora. Nieubłagana śmierć nie pozwoliła na to. W pełni sił twórczych, u progu właściwego rozwoju, odszedł na zawsze Zbigniew Uniłowski.

Henryk Vogler.

9-ciu mocarstw) cała konferencja zawisła w powietrzu, nawet bez programu pracy na najbliższą przyszłość. Jeszcze jedna poroniona impreza zbiorowa (autor sporej ilości takich udanych imprez Ramsay MacDonald odszedł właśnie w zaświaty). W międzyczasie zmieniła się sytuacja na polach bitewnych. Japończycy zawładnęli Szanghajem, w którym koncentrują się wielomilionowe inwestycje anglosaskie. Jednakże opór Chin będzie trwał w dalszym ciągu, mimo — konferencji brukselskiej. Dalszy rozwój wypadków zależy z jednej strony od zachowania się Japończyków w zdobytym Szanghaju i uszanowania przez nich koncesji międzynarodowej z jednej strony, z drugiej zaś od ścisłej solidarności Anglii i Ameryki. Ciekawe jest, że dla zdobycia tej solidarności Anglia decyduje się na takie ustępstwa, na jakie decydują się Francuzi dla osiągnięcia solidarności brytyjskiej.

... i jeszcze jedna próba

W stosunku do Japonii Londyn jest dziś zdecydowany na pewne drastyczniejsze pociągnięcia. Inną taktykę obrano wobec dwóch pozostałych partnerów układu. Jak widać mocarstwa nie traktują partnerów tego układu jako zwartej grupy, lecz stosują raczej — metody indywidualne. Stosunki z poszczególnymi partnerami t. j. Berlinem, Rzymem i Tokiem są... złe, gorsze i najgorsze. Ostatni tydzień dowiódł, że mając obecnie najgorsze stosunki z Japonią Anglia próbuje raz jeszcze dogadać się z pozostałymi mocarstwami t. j. europejskimi partnerami. Cóż ją jeszcze do tego skłania po ostatnich niespodziankach Mussoliniego, który od wszelkich prób brytyjskich ostentacyjnie odwracał się... tyłem? Trudno o precyzyjną odpowiedź, któraby to pytanie mogła załatwić — bez reszty. Odpowiedź ta kryje się we wszystkich łamańcach i zygzakach polityki wielkobrytyjskiej z ostatnich tygodni. Składają się na to: i stan angielskiego dozbrojenia daleki jeszcze od ukończenia i chęć możliwie najdłuższego odroczenia rozstrzygnięć — no i względy czysto taktyczne. Dyplomacja londyńska przypuszcza, że łatwiej byłoby się dogadać z poszczególnymi stolicami niż z całym blokiem, zwłaszcza, i żtakie „tête-a-tête“ pozwala na wysunięcie pewnych sugestii i argumentów, z którymi w szerszym gronie wystąpić nie można.

Jakkolwiek jest, Londyn chce dokonać jeszcze jednej próby i to na dwu frontach: rzymskim i berlińskim jednocześnie. Sprawa bezpośrednich rozmów z Rzymem zaktualizowała się po oświadczeniu Chamberlaina na bankiecie City londyńskiej i rozmowie Ciano—Drummond. Wiadomości o wycofaniu z Hiszpanii pewnych kontyngentów włoskich stworzyły jak gdyby bardziej sprzyjającą atmosferę z drugiej zaś strony Anglia przez nawiązanie stosunków z rządem gen. Franco stworzyła możliwości lepszej ochrony swych interesów w Hiszpanii bez względu na wynik wojny domowej. Ten ostatni krok stanowi wyraźne szachowanie Włoch.

Przed sezonem podróżniczym

Do Berlina ma się udać lord Halifax. W tej chwili nie wiemy jeszcze, czy i kiedy ta podróż dojdzie do skutku. Stanowi ona, choć co do jej celowości po doświadczeniach Edena i Simona nie należy żywić złudzeń, ciekawą ilustrację niewyczerpanej cierpliwości Londynu, którego głównym dążeniem wydaje się być dzisiaj odroczenie wszelkich decyzji. Nie znamy jeszcze reakcji Berlina na plan rozmowy Halifax-Hitler, będzie ona zapewne pełna rezerwy. Obaj partnerzy „osi“ będą oczywiście zapewniać, że nie ma mowy o jakimkolwiek „wbiciu klina“ między nich. A jednak?

Należy pamiętać ,że Anglia i Francja rozwijają obecnie ożywioną działalność także na odcinku środkowo europejskim, gdzie sprzeczność włosko-niemieckich interesów jest obecnie tylko... zakłajstrowana. Bawił w Budapeszcie sir Vansittart, zjechali do Londynu królowie i politycy bałkańscy, Anglia patronuje rozmowom Węgier z M. Ententą, premier Stojadinowicz zrezygnował na razie z rzymsko-berlińskiej eskapady, wkrótce rozpocznie swe tournée min. Delbos. Zapowiada się ciekawy i barwny korowód wydarzeń. Skomplikowanej sytuacji na środkowo-europejskiej szachownicy poświęcimy więcej miejsca w następnym przeglądzie.

Z. R.

Z sali odczytowej

Oswobodzenie Krakowa w roku 1918

Odczyt gen. Roji

Minęło właśnie 19 lat od chwili oswobodzenia Krakowa spod władzy austriackiej a jednak po dzień dzisiejszy nie zdołano jeszcze ustalić dokładnie przebiegu tego historycznego dnia. Nie zdołano w szczególności zestawić wszystkich czynników i wszystkich momentów, które doprowadziły do dnia 31 października 1918 r. Brak po dzień dzisiejszy monografii jednego dnia mimo, że w Krakowie żyją tysiące świadków historycznego oswobodzenia Krakowa spod władzy monarchii austro-węgierskiej.

Liczne znane szczegóły przejścia władzy w Krakowie w ręce polskie oświetlił ostatnio pierwszy polski dowódca wojskowy w Krakowie gen. Roja w odczycie, urządzonym staraniem organizacji młodzieży wiejskiej studjującej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Odczyt gen. Roji, pod wieloma względami rewelacyjny, był utrzymany w tonie gawędy, a przeważały w nim wspomnienia osobiste, poparte tu i ówdzie niezmiernie cennymi dokumentami, rozkazami i listami, wśród których znalazły się także listy Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Śmigłego-Rydza. Nawał wspomnień a także olbrzymia ilość dokumentów rozsadzała często ramy odczytu. Gen. Roja opowiadał raczej o swoim udziale w oswobodzeniu Krakowa, przeplatając to opowiadanie aktualnymi dygresjami politycznymi, a pozostawiając niejako na uboczu sam fakt oswobodzenia Krakowa.

Prelegent rozpoczął od wspomnień z czasów swej służby w II-ej Brygadzie legionowej w Karpatach, kreśląc barwnie i żywo sylwetki gen. Trzaski-Durskiego, kapitana Zagórskiego, gen. Hallera. Po rozwiązaniu II-ej Brygady gen. Roja z rozkazu

naczelnego dowództwa austriackiego przeniesiony został do Krakowa, a następnie internowany w Grazu. Mówca podkreśla w tym miejscu, że na tę decyzję władz austriackich miały wpływ pewne czynniki nie austriackie, do których obecnie zresztą nie ma żadnego żalu. Z Gratzu udało mu się uwolnić dzięki interwencji pos. Liebermana, który donosił mu w liście o konferencjach z min. Czerninem w jego sprawie. Gen. Roja udał się do Krakowa w tym celu, ażeby przygotować tutaj pewne czynniki zorganizowane. „Pożaru może nie będzie, ale straż ogniowa może być“ — mówi gen. Roja. Już w sierpniu 1918 r. rozpoczęła się działalność generała Roji i jego przyjaciół, a także licznych Polaków, będących w służbie austriackiej.

Los Krakowa znajdował się wówczas, zdaniem gen. Roji, w małej wiosce podkrakowskiej. w Czyżynach. Tam był ulokowany batalion „Deutschmeistrów“, którzy na rozkaz władz austriackich mogli każdej chwili wkroczyć do Krakowa i przywrócić porządek. Kiedy już okazało się, że Austria rozpada się, to jednak władze austriackie w Krakowie nie chciały myśleć o oddaniu władzy Polakom. W Krakowie rządził wówczas nie generał austriacki ani nie szef sztabu, lecz „władca życia i śmierci“, jednostronny, oddany reżimowi austriackiemu do ostatniej chwili, Polak, pułkownik Morawski. Jeszcze 31 października 1918 r. o godz. 11 rano płk. Morawski przeciwstawił się wszelkim próbom przejęcia władzy przez Polaków. Ale wówczas już na pierwszy plan wysunęli się robotnicy i chłopi, którzy rozpoczęli rozbrajać Austriaków, a ponieważ organizacja i łączność z poszczególnymi wojskowymi i z komendantami stacji kolejowej była już oddawna nawiązana, dzień 31 października był dniem oswobodzenia Krakowa z rąk austriackich.

Gen. Roja kreśli następnie uczucia, z jakimi powitał ten dzień. Zdawało się, że nastąpił raj na ziemi i zatriumfuje nowa sprawiedliwość. A wszyscy politycy skupieni wówczas w Krakowie, od hr. Skarbka do Daszyńskiego, pragnęli dostosować poziom pierwszych poczynań w wolnym Krakowie do wielkości chwili.

Gen. Roja snuł jeszcze wspomnienia o swej dalszej działalności, a ze wspomnień tych przebijał żal że niestety nie ma możności wydawniczych, by cenne dokumenty znalazły światło dzienne. Licznie zebrana publiczność podziękowała prelegentowi serdecznymi oklaskami za ciekawe wspomnienia

(r)



WTOREK, 16. listopada.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „W malowanej skrzyni“ w opr. Heleny Tymienieckiej; 11.40 Pieśni z płyt; 11.75 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa, o 12.20 dziennik południowy; 13.45 Pogadanka „Szkolne ogródki“ w opr. inspektora E. Fraczka; 13.55 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.05 „Czy wiecie, że...“ w opr dr Jana Reguły; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.80 Z Warszawy: Wiadomości gospodarcze; 15.45 Przy kominku: „Bajka o dziewczynie i paniczu, zaklętym w niedźwiedzia“ Wandy Dobaczewskiej z muzyką Tad. Szeligowskiego — audycja dla dzieci młodszych; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczyhc; 16.15 Recital wiolon cz. Dezyderiusza Danczowskiego akomp. Wł. Raczkowski, w programie utwory Fr. Kreislora; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Motocyklem nad Atlantyk“ felieton Józefa Kempy 17.15 „Historia tańca“ I-sza audycja w opr. St. Głowackiego — „Co i jak tańczyli pradziadowie i prababki naszych dziadków i babek“; 17.50 „Żubr“, pogad. wygł. dyr. Jan Żabiński; 18.00 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Trio salonowe. Wyk.: Emil Filipowski (skrz.), Michał Zinkow (wiolonczela), Henryk Marmor (fort.); 18.55 Program na dzień następny; 19.00 „Przy stoliku literackim“ („Układamy współczesną antologię“), wieczór litoracki z udziałem A. Galisa, J. Czechowicza, B. Micińskiego i B. Kołonieckiego; 19.30 Pieśni z Polesia w wyk. Michała Zabejdy-Sumickiego, przy fort. prof. L. Urstein; 19.50 Pogadanka aktualna: 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Z. Górzyńskiego; 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.00 „Sylwetki kompozytorów“ — XXVII-ma audycja: Eugeniusz Pankiewicz. Wyk.: A. Kopyciński (kier. muzyczne), dr. Wł. Poźniak (prelekcja). M. Bieńkowska (sopr.), M. Jaworski (tenor), E. Sękarówna (alt), M. Bilińska-Riegerowa (fort.), W. Geiger i Z. Lesiecka (akomp.), chór żeński, męski i mieszany; 22.00 Muzyka lekka w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Płyta za płytą... Muzyka taneczna.

• • •

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Skrzynka techniczna — red. Frenkel; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 14.55 p Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15 Gawęda regionalna; 15.15 Muzyka polska z płyt; 15.25 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 ??? „Trzy pytajniki“ — w opr. M. Nowiny 18.20 Recital fort. 18.40 „Przyszłość dróg wodnych w Małopolsce“ — dr. Czyrek; 18.55 — 23 p. Kraków; 23 Koncert życzeń.

Katowice 6.15 — 13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Radio do słuchaczy; 18.25 Płyty; 18.45 Pogad. Śląskiego Zw. Kółek Rolniczych; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 15 p. Kraków; 15 Poradnik sportowy lokalny; 15.05 O wszystkim po troszku; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.15 p. Kraków; 18.15 Aktualności; 18.25 „Wesoły Dymek z Komina“; 13.55 — 23 p. Kraków; 23 Muzyka taneczna z rest. „Tivoli“.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12 Koncert rozrywkowy; 19.40 Ludowe pieśni i muzyka; 21 „Pippa geht vorüber“ — dramat R. Browninga; 22.20 Koncert chóru islandzkiego; 22.40 Muzyka rozrywkowa.

Rzym 21 „Tristan i Izola“ — opera Wagnera.

Londyn Reg. 18 Aud. dla dzieci; 19.25 Recital fort. Stefana Askenaze; 21.45 „Tom Jones“ — opera kom. Germana.

Paris PTT. 18 Koncert orkiestrowy; 19.30 Pieśni; 19.45 Radioscenka; 21 Program rozrywkowy; 21.30 Wieczór liryczny.

Luksemburg 18.30 Audycja dla kobiet; 19.30 Muzyka lekka; 21.30 „Traviata“ — opera Verdi'ego.

Bruksela franc. 18 „Mesjasz“ — oratorium Haendla, fragm.; 19.30 Muzyka skandynawska; 21 „Dydona i Eneasz“ — opera Purcella.

Sztokholm 20 Rapsodia na tematy pieśni marynarzy szwedzkich; 21 Koncert Chopinowski w wyk. Ignacego Friedmanna (fort.); 22 Koncert symfoniczny.

CIEKAWY KONCERT

We środę 17. bm. o godz. 20.00 wystąpią przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej pp. Natalia Weissmann-Hubierowa znana już słuchaczom pianistka i Rafał Manne, skrzypek. W programie utwory starych mistrzów i rosyjskich kompozytorów z końca XIX. w.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sprawa ulgowych świadectw przemysłowych na rok 1938

Na komisji skarbowej związku izb przemysłowo handlowych omówiono sprawę ulg przy wykupywaniu świadectw przemysłowych na rok 1938. — Ulgi te nabrały obecnie żywej aktualności wobec przeciągania się sprawy zasadniczej reformy świadectw przemysłowych i trudności przeprowadzenia jej w życiu w ciągu bieżącego roku.

Za podstawę dyskusji przyjęto obowiązujący okólnik z listopada 1936 r. udzielający ulg na rok 1937 Komisja wyraziła opinię, iż przede wszystkim należy udzielić ulg przedsiębiorstwom handlowym III kategorii które winny mieć możność zatrudnienia trzech pracowników oraz przedsiębiorstwom IV kategorii, które winny mieć możność zatrudnienia jednego pracownika najemnego. Wprowadzenie tej ulgi może mieć poważne znaczenie dla rozładowywania bezrobocia w handlu.

W dalszym ciągu komisja wyraziła opinię, iż ulgi należy rozszerzyć również i dla przedsiębiorstw skupu zawodowego. Rozszerzenie to jest uzasadnione znacznym obciążeniem przedsiębiorstw skupu, które nie są w stanie wytrzymać tak wysokiego opodatkowania. Skutkiem tego zdarzają się nawet wypadki, iż władze skarbowe, rozumiejące sytuację tych przedsiębiorstw wymierzają im celowo podatki niższe od rzeczywistych w celu zmniejszenia nadmiernego obciążenia.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne i przewozowe — utrzymujące magazyny i nie udzielające pożyczek pod zastaw towaru, winny wykupić świadectwo przemysłowe II kategorii.

Zakłady gastronomiczne z wyszynkiem trunków o ile zatrudniają nie więcej niż 30 osób, winny wykupić świadectwo II kategorii, a o ile posiadają w 1936 roku obrót 60 tys. zł winny wykupić świadectwo półroczne II kat., o ile zaś obrót wynosi 20 — III kategorii.

Hotelom nie przekraczającym obrotu w 1936 r. — 300.000 zł należy zezwolić na wykupienie świadectwa półrocznego I kategorii. Następnie uchwalono, iż przedsiębiorstwa pośrednictwa handlowego, mające w 1936 r. obrót 12.000 winny mieć możność działania na podstawie półrocznego świadectwa II kat., a zajęcia osobiste przy obrocie 7000 zł świadectwa II kat.

Przedsiębiorstwom wyrębów leśnych, które skończą swe czynności przed 1 lipca 1938 r. należy zezwolić na wykupienie półrocznego świadectwa przemysłowego właściwej kategorii, niezależnie od wyżej wymienionej ulgi 30 procentowego zwiększenia zatrudnienia.

Co uchwalił Zjazd Kupiectwa Chrześcijańskiego

W drugim i ostatnim dniu ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego toczyły się obrady plenarne, poświęcone rezolucjom uchwalonym w komisjach.

Kongres przyjął do wiadomości następujące rezolucje komisji: Należy skupić w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego całe kupiectwo chrześcijaskie, w przekroju terytorialnym i branżowym; doprowadzić do połączenia wszystkich zrzeszeń kupieckich, działających na terenie jednego okręgu gospodarczego w jeden związek zrzeszeń; podjąć prace nad zorganizowaniem dotychczas jeszcze niezrzeszonych kupców, w szczególności wśród drobnego kupiectwa.

Celem zrealizowania powyższych zadań kongres wzywa i zobowiązuje całe kupiectwo chrześcijańskie do jaknajczynniejszego udziału zarówno w pracy na terenie zrzeszeń zawodowych, jak i w niezbędnych dla tej akcji świadczeniach pieniężnych.

Przeludniona wieś — głosi jedna z rezolucyj — musi znaleźć naturalne ujście w miastach oraz w handlu miejskim i wiejskim. Niespotykany w świecie odsetek Żydów w miastach polskich, przy jednorodności ich zajęć hamuje dopływ nowych sił polskich do zawodów miejskich, obniżając poziom kulturalny miasta i nadając im piętno obcości. Żydzi, posiadając w kraju większość kapitałów płynnych, nieruchomości miejskich, handlu i przemysłu, stworzą równocześnie w Polsce największe ghetto na świecie, będące źródłem fermentów społecznych. Przeważający udział Żydów w handlu tak zagranicznym, jak i wewnętrznym Polski nie tylko nie przyczynił się do jego usprawnienia, lecz przeciwnie stał się źródłem prymitywizacji aparatu wymiany. Zważywszy powyższe, ogólnopolski kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego stwierdza, że unarodowienie handlu jest nieodzowną koniecznością gospodarczą, społeczną oraz historyczną, warunkującą równocześnie usprawnienie procesu wymiany w Polsce, a także koniecznością narodową ze względu na obronę państwa".

„Unarodowienie handlu wymaga przede wszystkim wytężonej działalności samego kupiectwa polskiego — głosi dalej rezolucja — życzliwego nastawienia całego społeczeństwa, wreszcie konsekwentnej i realnej pomocy państwa. W tym celu Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego opracuje program pozytywnej pracy, zmierzającej do systematycznego i racjonalnego zwiększenia udziału elementu polskiego we wszystkich branżach i środowiskach handlu. Akcja ta winna być prowadzona w oparciu o całą strukturę organizacyjną Naczelnej Rady i we współdziałaniu z właściwymi organizacjami społecznymi".

„Niezależnie od ogólnej polityki popierającej rozwój polskiego handlu państwo i samorząd w swej działalności gospodarczej, oddziaływującej na poszczególne przedsiębiorstwa, winny kierować się zasadą wzmacniania polskiego stanu posiadania w handlu, realizując tę zasadę w szczególności w polityce dostaw, akcji kredytowej, polityce koncesyjnej i kontyngentowej".

Kongres stwierdza dalej, że życzliwość społeczeństwa dla sprawy unarodowienia handlu zobowiązuje ogół kupiectwa polskiego do specjalnie ofiarnej, pionierskiej pracy wzmożenia sprawności zawodowej i spotęgowania solidarności kupieckiej.

W zakończeniu obrad uchwalono rezolucję generalną treści następującej:

„Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego stwierdza: 1) Nie ma zdrowej struktury gospodarstwa narodowego bez sprawnie działającego handlu, opartego w pierwszym rzędzie na samodzielnych placówkach kupieckich. 2) Kupiectwo jest podstawą mieszczaństwa, którego upadek przyczynił się do utraty niepodległości. 3) W odrodzonej Rzeczypospolitej kupiectwo polskie nie znalazło dotąd warunków sprzyjających rozwojowi.

W tym stanie rzeczy Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, jako czołowa reprezentacja chrześcijańskiej społeczności kupieckiej, świadoma swej wyjątkowej roli w chwili obecnej — winna wykazać całą sprawność organizacyjną i największy wysiłek twórczy, celem pełnej realizacji prowadzących 1) do odrodzenia handlu i mieszczaństwa przez zapewnienie kupiectwu chrześcijańskiemu w Polsce należnej mu pozycji społecznej i gospodarczej oraz 2) do usprawnienia w polskim gospodarstwie narodowym aparatu wymiany.

Zważywszy, iż rozległa ingerencja i szeroka dyspozycja państwa w polskim życiu gospodarczym uzależnia w szczególności sposób kształtowania się tendencji rozwojowych handlu od polityki gospodarczej rządu — Ogólnopolski Kongres ma nadzieję, że ta polityka w sposób zdecydowany i konsekwentny przyczyni się do realizacji zadań kupiectwa polskiego.

Ogólnopolski kongres stwierdza, że konsekwentna i planowa rozbudowa handlu chrześcijańskiego w Polsce jest nieodpartą koniecznością polskiej racji stanu, a unarodowienie handlu dziejowo uzasadnionym programem polskiej ekspansji demograficznej i gospodarczej. Dlatego też kupiectwo polskie, w doniosłej chwili swych obrad kongresowych, czuje się uprawnione do apelowania do całego społeczeństwa polskiego, by utrwalilo i pogłębiło dokonywujący się przełom w opinii publicznej do handlu oraz współdziałało w akcji zorganizowanego kupiectwa polskiego, zmierzającej do unarodowienia i usprawnienia aparatu wymiany. Kongres wzywa wreszcie ogół kupiectwa polskiego do jak najbardziej rzetelnego wykonywania obowiązków zawodowych i społecznych kupca obywatela.

(Uchwały te omówimy obszernie w numerze jutrzejszym. — Red.

Ministerstwo Skarbu rozstrzygnie o układzie „Przyszłości" z wierzycielami

W b. tygodniu wypowiedzieć się mają władze nadzorcze w sprawie podniesienia likwidacji towarzystwa ubezpieczeniowego „Przyszłość" w drodze wkładu, udzielonego przez K. K. O. i porozumienia z wierzycielami. Na zgromadzeniach, zwołanych przez Związek Właścicieli polis „Przyszłość" w Warszawie, Łodzi i innych miastach Polski, przyjęto wniosek o redukcję 20 proc. pretensyj, wobec czego zawarcie układu jest uzależnione od aprobaty Ministerstwa Skarbu i władz sądowych.

W najbliższych dniach odbędzie się w Ministerstwie Skarbu konferencja przy udziale delegatów Związków Powiatowych K. K. O. i prezydium Związku posiadaczy polis „Przyszłości" z pp. Góreckim, Nadolskim i Sztückgoldem na czele.

Okólnik Ministerstwa Poczty w sprawie zwalczania szmuglu walut

Ministerstwo Poczt i Telegrafów, wydało instrukcję, dotyczącą zwalczania szmuglu walut i złota. Przesyłki listowe, wzbudzające podejrzenie, że zawierają one waluty, lub złoto, powinny być kierowane do urzędów pocztowo-celnych, w których odbywa się rewizja przy udziale funkcjonariuszów urzędu ceł.

O rewizję przedwojennych zobowiązań hipotecznych

Agencja PID dowiaduje się, że z uwagi na rozstrzygnięcie przez rząd sprawy uchylenia moratorium dla długów hipotecznych, wygasającego jak wiadomo z dniem 1 stycznia 1938 roku, wystąpiły zrzeszenia wierzycieli hipotecznych do premiera, ministrów Skarbu i Sprawiedliwości o rewizję przerachowania zobowiązań przedwojennych, zahipotekowanych na nieruchomościach miejskich. Powołują się oni na to, że art. 5 ustawy waloryzacyjnej z roku 1924, który zastosował niskie, bo zaledwie 25 proc. przerachowanie dla tych długów, motywowany był zmniejszeniem się wartości i rentowności domów. Obecnie zaś po zniesieniu ochrony lokatorów staje się ponownie aktualna sprawa zwaloryzowania tego przepisu. Wierzyciele przedwojenni, wnoszą o niezwłoczne zniesienie moratorium — wskazując, że częściowe jego uchylenie stanowiło by niesłuszne wzbogacenie właścicieli nieruchomości i umożliwiłoby wykorzystywanie przez nich nadal przymusowego położenia wierzycieli i spłatę długoletnich oszczędności groszowymi sumami.

Regulowanie należności celnych czekami

W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu, Nr. 29 z rb. ukazał się okólnik wprowadzający pewne zmiany do przepisów w sprawie regulowania należności celnych czekami kasowymi w Gdyńskim Urzędzie Celnym. Podczas gdy dotychczas suma czeku nie mogła być wyższa od kwoty należności celnej i innych, na których pokrycie ma służyć czek to w myśl obecnych przepisów, które obowiązują od 15 listopada br. gdy suma czeku jest wyższa od kwoty należności celnych i innych, na których pokrycie ma służyć czek — to cała suma czeku podlega zapisaniu na konto zaliczeniowe firmy, regulującej należności. Tylko wówczas, jeśli firma nie

ma konta zaliczeniowego, suma czeku nie może być wyższa od kwoty należności celnych i innych na których pokrycie ma służyć czek.

Ponadto zarządzono, że czeki mogą być przyjmowane również na zasilenie kont zaliczeniowych.

Monopol włoski w Albanii

Rząd albański ogłosił ostatnio szereg zarządzeń wykonawczych, dotyczących realizacji ratyfikowanego obecnie układu handlowego z Włochami. W związku z tym ministerstwo gospodarki narodowej ogłosiło wykaz firm włoskich, które posiadają pierwszeństwo przy zakupach towarów włoskich — przez importerów albańskich.

Importer, który zamierza zakupić towary poza dostawcami włoskimi może otrzymać zezwolenie tylko wówczas, o ile przemysł włoski nie produkuje żądanych artykułów. Ponieważ w praktyce jest to nie do pomyślenia z uwagi na wszechstronność produkcji włoskiej, przeto nowy stan rzeczy oznacza właściwie całkowite zmonopolizowanie albańskiego handlu zagranicznego przez przemysł włoski.

—<>—

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków 15. 11. Pszenica 80% ziarn. szklista 31.00 — 31.25 jednolita (dworska) czerw. 29.00 — 29.25, biała 29.00 — 29.25 zbierana (targowa) 28.00 — 28.25, żyto jednolite (dworskie) 24.25 — 24.50, zbierane (targowe) 23.75 — 24.—, owies jednolity (dworski) 23.00 — 23.25, zbierany (targowy) 21.50 — 21.75, zadeszczony 20.00 — 20.50, jęczmień jednolity (dworski) 21.00 — 23.00, przemiałowy 19.75 — 20.—, pastewny 18.50 — 18.75, mąka pszenna 0.80% 46.00 — 47.50, 0.50% 44,50 — 45,—, 0,65% 41.00 — 42.00, pastewna 17.50 — 18.— razowa 0.96% 33.50 — 34.50, mąka żytnia z okr. krakowskiego 0.50% 34.50 — 34.75, razowa 0.95% 27.50 - 27.75, mąka żytnia z okr. poznańskiego 0.50% 35.00 — 35.50, 0,65% 34.00 — 34.50.

Tendencja niejednolita, podaż i dowozy lokalne bardzo małe.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 15. 11. PAT. Ceny transakcyjne: owies pierwszy standart 30 ton 21.25, ceny orientacyjne: wszystkie bez zmiany ogólne nsp. spokojne. Obroty: żyta 703, pszenicy 240, jęczmienia 205, owsa 106.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa 15. 11. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 107.75, Węgiel 23.75, Lilpop 51.75, Starachowice 30.25. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 70.75, II em. 70.50, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 39,50, 4% poż. konsolidacyjna grube 59.—, drobne 58.50, 4½% poż. wewnętrzna 56.— drobne 55.50 — 55.75. Tendencja niejednolita

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 90.95, Holandia 292.55, Kopenhaga 117.80 Londyn 26.38, Nowy Jork czek 5.28, Nowy Jork telegraficzny 5.28 1/8, Oslo 132.60, Paryż 17.90, Praga 18.56, Szwajcaria 121.70. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 15. 11. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.70. Londyn 21.65½, Nowy Jork 4.33¾, Bruksela 73.70, Mediolan 22.82½, Amsterdam 240,—, Berlin 174.95, Wiedeń 79.62, Sztokholm 111.65, Oslo 108.82½, Kopenhaga 96.67½, Praga 15.22½, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25. Helsinki 9.52. Japonia 126.25.
Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 15. 11. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 53.75, 7% poż. stabilizacyjna 68.25, 6% poż. Dolarowa 57.—. Tendencja utrzymana.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 15. 11. Cynk 16 5/8 — ¾, 16 7/8 — 17, cyna 197 — ½, 196½ — ¾, straits 201 1/2, ołów 17 11/16 — ¾, 17¾ — 11/16, miedź 41 3/8 — ½, 41 11/16 — ¾ elektrolit 46½ — 47½, złoto 140,1.

דנו מביעים את השתתפותנו בצערה הגדול של אחותנו
רינה מהלר למות עליה אביה תמצא נחומים באגודת
הצי״נית.

א. ה. ה. עקיבא וקבוצות
לבפ־ בברנוב

Przyjaciółka dyktatora na ziemi amerykańskiej

(s). Wśród pasażerów „Normandie" znalazła się przed kilkoma dniami pani Magda Fontanges. Ta kobieta, dziwny konklomerat dziennikarki, awanturnicy i wielkiej kurtyzany, przed rokiem omal że nie stała się historyczną figurą. Udało się jej przecież doprowadzić do tego, że nie tylko została przyjęta przez Mussolinięgo, ale nawiązała z nim bliższe stosunki.

Całymi tygodniami nowa przyjaźń Duce z Magdą stanowiła żer plotek, które opowiadano sobie na ucho w sferach politycznych Rzymu. Nawet poważni mężowie stanu zaczęli się tą sprawą interesować i niepokoić, bo jeśli dyktator k o c h a, szczególnie zaś jeśli dana kobieta jest ambitna i awanturniczo usposobiona, to może to mieć następstwa ważne dla całego świata.

Po kilku tygodniach jednak zniknęła piękna awanturnica tak szybko i niespodzianie jak się zjawiła. Ponoć Mussoliniemu już się znudziła, to też bardziej, czy mniej delikatnie ją wyrzucił.

Później nastąpił sensacyjny zamach jej na hrabiego Chambruna, o którym swojego czasu obszernie pisaliśmy. Pani Magda spędziła sporo miesięcy w więzieniu, a następnie wyjechała do Hiszpanii. Ale i stamtąd została wydalona, jak ona twierdzi, na skutek interwencji włoskiej.

Wobec tego postanowiła spróbować szczęścia w Ameryce i pod przybranym nazwiskiem Coraboeuf, wsiadła na okręt „Normandie". Mimo, że cierpiała stale na chorobę morską, udzieliła wywiadu przedstawicielowi „Paris Soir".

„Od czasu mojej przygody w Rzymie — oświadczyła reporterowi — nie mam chwili spokoju. Wszędzie prześladuje mnie intryga i nienawiść. Po wyjściu z więzienia próbowałam schronić się w Hiszpanii. Agent generała Franco przeszmuglował mnie przez granicę i zaproponował mi, ażebym objęła służbę tajnej agentki u generała. Ale zaledwie dowiedziano się we Włoszech o moim pobycie w Hiszpanii, już poczęli starać się o wydalenie mnie, co się im też w zupełności udało. Po powrocie do Francji, zawarłam kontrakt z dwoma impresarami, którzy mi zaproponowali pod takimi warunkami, jak swojego czasu Arlecie Stawiskiej, występy na scenie kabaretów nowojorskich. Przyjęłam bardzo chętnie, szczególnie, że występowałam już kiedyś w „Odeonie" i „Capucines". Mam teraz zamiar zarabiać na życie, i żyć spokojnie. Spodziewam się, że będę także mogła przemawiać przed mikrofonem".

Od reportera dowiedziała się, że na pokładzie „Normandie" znajduje się również gen. Chambrun, brat zranionego przez nią ambasadora. To nie sprawiło jej specjalnej przyjemności, gdyż jak sama przyznaje, każde zetknięcie z członkami rodziny Chambrun przynosiło jej dotąd tylko same nieszczęścia. W ogóle Magda Fontanges robiła wrażenie osoby silnie zdeprymowanej. „Wszystko co mi jeszcze pozostało — przyznała — to piękna suknia i kiepska opinia".

W Nowym Jorku władze po stwierdzeniu jej identyczności pozwoliły jej wylądować. I tak na „wyspie łez", w Ellis Island wyczekuje obecnie z drżeniem i biciem serca, biedna emigrantka, ongiś przyjaciółka dyktatora, na decyzję, czy łaskawy los zezwoli jej przestąpić ziemię obiecaną Ameryki.

10.000 funtów odszkodowania dla ofiar rozruchów w r. 1936

Tel-Awiw, 15. 11. ŻAT. W ubiegłym tygodniu specjalna komisja rządowa wypłaciła mieszkańcom Tel-Awiwu i okolicy odszkodowanie za zabitych lub obarczonych kalectwem na skutek rozruchów r. 1936 na ogólną sumę blisko 10.000 funtów. Najwyższe odszkodowanie — 250 funtów — wypłacono w wypadkach, gdy zamordowana była głowa rodziny. W innych wypadkach wypłacano od 80 do 100 funtów.

Dyplom Keren Kajemet dla premiera greckiego Metaxasa

Ateny, 15. 11. ŻAT. Premier grecki Metaxas przyjął delegację żydowską, która doręczyła mu dyplom o zapisaniu do „Złotej Księgi" Żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie. Premier Metaxas wskazał przy tym na tysiącletnie stosunki między narodem żydowskim a helenizmem, podkreślając, że Grecja zawsze przyznawała pewne prawa obywatelom żydowskim. Grecja z żywą sympatią śledzi żydowskie dzieło odbudowy Palestyny. Analogiczne oświadczenie złożyli też dwaj inni ministrowie greccy.

Okręty greckie w porcie tel-awiwskim

Ateny, 15. 11. ŻAT. Za pośrednictwem swego konsula w Jerozolimie rząd grecki otrzymał memoriał, wysuwający projekt zatrzymywania się okrętów greckich, obsługujących linię grecko-palestyńską, w porcie telawiwskim.

O porozumienie związków robotniczych w Palestynie

Jerozolima, 15. 11. ŻAT. Rada robotnicza Histadrutu w Petach Tikwa prowadzi rokowania w sprawie układu z związkami robotniczymi Agudy, ogólnych syjonistów i Mizrachi. Wkrótce ma być też zawarty układ między Histadrutem a rewizjonistami w Petach Tikwa w sprawie pośrednictwa pracy.

Przed rozpoczęciem sezonu pomarańczowego w Palestynie

Jerozolima, 15. 11. ŻAT. Sezon eksportu pomarańczy rozpocznie się już 20 listopada. Plantatorzy żydowscy zakontraktowali już 15 okrętów, które opuścić mają porty palestyńskie w okresie od 20 listopada do 4 grudnia br. Pewną liczbę okrętów zakontraktowali również arabscy eksporterzy.

Ciekawe wykopaliska nad Eufratem

Jerozolima, 15. 11. ŻAT. Według wiadomości, które nadeszły do Jerozolimy nad Eufratem w Tal-El-Chariri dokonano doniosłych odkryć archeologicznych. Wykopaliska te rzucają nowe światło na okres biblijny. Jak donosi „Dawar", wykryto szereg dokumentów pisanych pismem klinowym, które dotyczą epoki praojców biblijnych. W dokumentach tych spotykają się nazwy hebrajskie oraz szczegóły dotyczące wędrówki szczepów semickich.

„Dawar" donosi też, że wkrótce wznowione będą badania archeologiczne w Lachisz pod kierownictwem prof. Starkey.

—<>—

Podróż Delbosa odpowiedzią na pakt rzymski

(Specjalna służba informac. „Nowego Dziennika")

Paryż, 15. 11. (A) Dyplomacja francuska postanowiła, zdaniem „Journal" odpowiedzieć na rzymski pakt trójmocarstwowy zacieśnieniem węzłów przyjaźni, łączących Francję z Polską oraz krajami Małej Ententy.

Podróż min. Delbosa będzie w tym sensie bardzo celowa, pod warunkiem jednak, że podróż ta nie będzie z góry tendencyjnie interpretowana przez agentów sowieckich. „Journal" stwierdza, iż Moskwa już to czyni, rozpuszczając wieści o grożących w Warszawie, Bukareszcie lub Belgradzie zamachach stanu i wrzeniach rewolucyjnych

KRONIKA

LISTOPAD 16 WTOREK	Wschód słońca 6 g 37 m Zachód słońca 15 g 39 m 12 Kislew 5698

Odsłonięcie pomnika na cmentarzu żydowskim

W sprawozdaniu z uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych żołnierzy Żydów, pominięte zostało wskutek przykrego przeoczenia nazwiska starosty grodzkiego mgr. Wolanieckiego, który wziął udział we wczorajszej uroczystości.

Równocześnie zanotować należy, iż modły od prawił m. in. rabin dr. Rübner z Tarnowskich Gór, a nie rabin dr. Kolberg.

Hołd broni pancernej

Wczoraj oddziały broni pancernej z całej Polski złożyły hołd u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego. W godzinach rannych nastąpiło uroczyste zaciągnięcie warty honorowej przez krakowski batalion broni pancernej u trumny Marszałka Piłsudskiego. Po nabożeństwie w katedrze Wawelskiej delegacje oddziałów broni pancernej złożyły wieniec u trumny Marszałka Piłsudskiego. Delegacje przywiozły ze sobą ziemię z miejsc historycznych, którą zsypano na Sowińcu.

Dyrektor W. S. H. nie panuje nad sytuacją

Wyższe Studium Handlowe w Krakowie było wczoraj znowu widownią wybryków antyżydowskich. Bojówka studentów złożona z 10 osób napadła na słuchaczy żydowskich w czasie wykładu prof. Bernarda. Studentów Żydów, którzy nie chcieli zająć przeznaczonych dla nich miejsc wypchnięto z sali wykładowej. Nie pomogła również interwencja u prof. Sarny, do którego zwrócili się studenci żydowscy.

Jak z powyższego wynika W. S. H. w Krakowie jest ciągle terenem burd i awantur. Widocznie dyrekcja tej uczelni nie jest w stanie opanować sytuacji. Według krążących pogłosek incydentami na W. S. H. zainteresowały się wyższe władze, które mają w tej sprawie wydać szereg zarządzeń.

Filia Lwowskiego Towarzystwa Kredytowego w Krakowie

W związku z uchwałami ostat. zjazdu właściw nieruchomości miejskiej w Krakowie, powstać ma niebawem w Krakowie filia Lwowskiego Towarzystwa Kredytowego. Mają być emitowane specjalne listy zastawne, które będą obrócone na potrzeby nieruchomości miejskiej w Krakowie.

—<>—

Zajścia na wydziale medycznym U.J.

Przymus legitymacyjny na terenie klinik uniwersyteckich

Ostatnie dni przynoszą coraz to nowe wypadki brutalnych napaści na studentów medycyny w Krakowie. Zarówno na wykładach wydziału medycznego, jakoteż na klinikach a nawet i przed klinikami na ul. Kopernika, dochodzi do napaści, których ofiarą padają medycy żydowscy.

I tak, doszło wczoraj do zajść na VI. roku medycyny. Na wykład polikliniczny prof. Latkowskiego wpadła bojówka złożona z 20 kilku osób. Bojówkarze wyrzucili studentów żydowskich z wykładów i pobili ich krwawo.

Na pierwszym roku medycyny doszło do zajść w czasie wykładu fizyki. I tutaj wdarła się na salę bojówka pałkarzy, którzy obeszli się brutalnie ze studentami żydowskimi, a niektórych zrzucili nawet ze schodów.

Najpoważniejszy charakter przybrały zajścia na III. roku medycyny. Tutaj bojówka złożona z kilkudziesięciu osób wdarła się na salę i pobiła studentów Żydów.

Stan niektórych pobitych jest ciężki. Jednemu grozi utrata oka, drugi ma poważnie uszkodzoną szczękę. Bojówkarze zniszczyli płaszcze studentom żydowskim, a jednemu z nich zabrano nawet płaszcz.

Dziekan wydziału medycznego zarządził w tym stanie rzeczy przymus legitymacyjny na terenie wszystkich klinik uniwersyteckich. Ponadto prof. dr Glatzel oświadczył, że wstęp na jego klinikę mają tylko studenci, którzy wykażą legitymacjami, że udają się tam w celach naukowych.

Spodziewać się należy, że odpowiednie władze położą nareszcie kres bezkarnym napadom na studentów żydowskich, a sprawcami zajść winien się zająć prokurator i policja.

Sensacyjny proces w sferach artystycznych Krakowa

Echa samobójstwa ś. p. Schroedera

Niezwykła sprawa znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Krakowie. Był to proces o zniesławienie, w którym oskarżyciele prywatni wystąpili ze skargą przeciw całemu szeregowi osób z krakowskich sfer naukowych, artystycznych i dziennikarskich.

Genezy sprawy szukać należy w wypadkach, jakie miały miejsce w czerwcu 1934 roku. W tym to czasie popełnił samobójstwo śp. Artur Schroeder, sekretarz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Po śmierci Schroedera ukazały się na łamach „I. K. C." artykuły i komunikaty w tej sprawie. Również rozgłośnia krakowska nadała dwa komunikaty w tej sprawie. Treścią tych wiadomości poczuli się dotknięci trzej artyści Emil Krha, Adam Gierżabek i Eugeniusz Geppert, którzy wystąpili na drogę sądową. Skargą zostali objęci członkowie władz Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz redaktor odpowiedzialny „I. K. C." Na liście zaskarżonych znajdują się pp. prof. Władysław Jarocki, J. Muczkowski, Stanisław Filipkiewicz, prof. dr Jan Glatzel, red. Marian Dąbrowski, Teodor Grott, Mieszko Jabłoński, dr Franciszek Klein, inżynier Franciszek Mączyński, Marian Krzyżanowski, prof. Stanisław Popławski, prof. Tadeusz Seweryn, rektor Weiss, Stefan Filipkiewicz, Wirgil Pruszyński, Kazimierz Witkiewicz, dyrektor Władysław Żuchowicz i red. Jan Stankiewicz.

Na wstępie rozprawy sędzia dr Wsołek stwierdził, że oskarżyciele prywatni nie wpłacili opłaty sądowej w wysokości 50 zł. W takim stanie rzeczy sąd rozprawę odroczył.

Nowego składu trybunału domaga się Doboszyński

Do sekretariatu Sądu Okręgowego w Krakowie wpłynęło pismo inż. Doboszyńskiego, który zwraca się z prośbą do sądu o mianowanie nowego składu trybunału w jego sprawie.

Doboszyński wskazuje na momenty, które onegdaj poruszyliśmy. A więc podnosi on, że może zajść ewentualność, iż wiceprezes Nowosielski nie ukończy do dnia 6 grudnia procesu o nadużycia chrzanowskie, a wówczas nie mógłby rozpocząć jego sprawy.

Jak już onegdaj podkreśliliśmy, obawy te są nie istotne. Skoro władze sądowe wyznaczyły pewne terminy procesów, to nie ulega wątpliwości, że terminy mogą być dotrzymane. Nie należy więc z góry przewidywać pewnych możliwości, które na razie nie są brane pod uwagę i są nie aktualne.

80-let. starzec poderżnął sobie gardło brzytwą

Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj po południu na Zwierzyńcu w Krakowie. W jednym z mieszkań popełnił tam samobójstwo sędziwy starzec.

Wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego na ul. Kościuszki l. 25. Zamieszkały tamże 80-letni Michał Pawłowicz, emerytowany funkcjonariusz pocztowy, targnął się na swe życie, przecinając sobie gardło brzytwą.

Lekarz opatrzył rannego i w ciężkim stanie przewiózł go do szpitala. Przyczyna samobójstwa nie została na razie ustalona.

Sensacyjny proces o zniesławienie prez. Starzyńskiego przed sądem w Warszawie

Warszawa, 15. 11. (Sin). Dziś na pierwszej sali Sądu Okręgowego rozpoczął się proces przeciwko Władysławowi Studnickiemu, oskarżonemu o zniesławienie prezydenta miasta Warszawy, Starzyńskiego. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Przybyłowski, w skład kompletu wchodzą sędziowie Kaplicki i Sobolewski, z ramienia urzędu prokuratorskiego oskarżenie popiera prokurator Missuna. Z ramienia oskarżyciela prywatnego popierają skargę adwokaci Paschalski i Skoczyński, obronę wnoszą adwokaci Zieliński, Woźniakowski z Krakowa, Szumański i Małachowski.

Po wywołaniu świadków okazuje się, że nie stawiło się wielu z nich, a mianowicie były minister Czechowicz, prof. Jedynak, płk. Jur-Gorzechowski, b. premier Kucharski i b. premier Śliwiński. Po zreferowaniu sprawy przystąpiono do sprawdzenia personalii oskarżonego. Wynika z nich, że ma on lat 70, urodził się w Dynaburgu, posiada wyższe wykształcenie, Krzyż Niepodległości i otrzymuje zgodnie z dekretem Pana Prezydenta emeryturę za zasługi polityczne.

Akt oskarżenia

Sędzia Sobolewski odczytuje akt oskarżenia. Przedmiotem rozprawy o zniesławienie prezydenta Starzyńskiego jest broszura wydana przez Władysława Studnickego p. t.: **„Mianowany niepowołany administrator p. Stefan Starzyński"**. W broszurze tej są fragmenty dotyczące działalności p. Starzyńskiego jeszcze jako wiceministra skarbu, a po objęciu stanowiska prezydenta miasta, autor broszury krytykuje jego działalność na tym stanowisku mówiąc, że wykazywał dużą zachłanność pieniężną. Broszura porusza też sprawę Olpińskiego o zniesławienie Starzyńskiego i sprawę koncesji drożdżowej Przewłockiego, twierdząc, że prawomocny wyrok, skazujący oszczerców, nie ma autorytetu moralnego i sprawa ta pozostawiła z wielu względów jakiś nieprzyjemny osad. Autor broszury uważa stanowisko prezydenta miasta za odskocznię do najwyższych stanowisk w państwie i porusza kwestię wizyty p. Starzyńskiego w Londynie. Stawia też zarzut tworzenia zauszników z urzędników zarządu miasta oraz działanie na szkodę miasta z okazji procesu o elektrownię warszawską.

Oskarżony Studnicki, zapytany, czy przyznaje się do winy, oświadcza, że ze swej strony nie uznaje żadnej winy. Stwierdza on, że wypełnił tylko obowiązek publicystyczny. Studnicki wspomina, że z działalnością p. Starzyńskiego zetknął się, gdy ten był wiceministrem skarbu. Krytykuje działalność Starzyńskiego na tym stanowisku, nazywając ją przesiąkniętą ideami etatystycznymi. Studnicki zaprzecza, jakoby zarzucał Starzyńskiemu zachłanność pieniężną.

W broszurze swej wspomniał tylko, iż pewne postanowienia, które niewątpliwie wynikały z wrodzonej aktywności oskarżyciela, mogły sprawić wrażenie zachłanności pieniężnej. Następnie przechodzi Studnicki do omówienia zarzutów w związku z kartelem drożdżowym. Oskarżony nie twierdził, jakoby p. Starzyński miał w tej sprawie ciągnąć jakieś osobiste korzyści materialne. Twierdził tylko, że proces Olpińskiego był prowadzony w takiej atmosferze, iż powstała pewna niejasność. Kartel miał wpłacić pewne sumy na rzecz BBWR. Wedle Studnickiego właśnie wyjaśnienie całej sprawy wyszłoby na korzyść p. Starzyńskiego.

Przechodząc do omówienia działalności Starzyńskiego na terenie miejskim, Studnicki stwierdza, że kierował się tutaj nie hierarchią potrzeb, ale efektownością. Projektowane są nowe arterie ulic, a nie myśli się o polepszeniu ogólnych warunków mieszkaniowych. W dalszym ciągu omawia Studnicki politykę personalną prez. Starzyńskiego, nazywając ją szkodliwą i prowadzącą do łamania charakterów. W związku z sprawą rozwiązania koncesji elektrowni Studnicki uważa, że było niekorzystne dla miasta rozwiązanie koncesji z datą roku 1934, gdy trzeba było się cofnąć do roku 1915. Studnicki zastrzega się jednak, że nigdy nie zarzucał ani nie zarzuca Starzyńskiemu, jakoby działał w złej wierze. Było to tylko nieporozumienie. Studnicki opowiada wreszcie o swej działalności publicystycznej od roku 1897, podkreślając zasługi swe dla Polski przed i w czasie wojny. Kończąc swe oświadczenie, mówi: Mam kartę w historii Polski, której nie oddam za nic, nawet za Krzyż Zasługi.

Prez. Starzyński wyjaśnia...

Po udzieleniu przez Studnickiego szeregu odpowiedzi na różne pytania, zabiera głos prezydent Starzyński, wyjaśniając, że nigdy bezpośrednio nie zetknął się ze Studnickim, a pośrednio miał do czynienia tylko z jego listem wystosowanym do ministerstwa przemysłu i handlu, oskarżającym naczelnika wydziału Fabierkiewicza o uprawianie bolszewizmu. Na zarzut Studnickiego, że jest „profesjonalnym Piłsudczykiem", p. Starzyński odpowiada, że od dziesiątek lat walczy o niepodległość, że już w roku 1910 siedział w więzieniu, a w roku 1911 dwukrotnie był skazany na karę twierdzy. W roku 1920 odbywał czynną służbę w Legionach. Odpiera wszystkie zarzuty Studnickiego, i m. in. stwierdza, że jeżeli chodzi o stosunki handlowe z Niemcami, to on nie spowodował wojny celnej polsko-niemieckiej. Rozumie stanowisko Studnickiego jako germanofila, który każdego inaczej niż on myślącego uważa za wroga i przestępcę. P. Starzyński stwierdza, że Polska dzięki wojnie celnej osiągnęła korzyści. Odpiera zarzut w sprawie kartelu drożdżowego, oświadczając, że były poszczególne organizacje, które składały pieniądze na BB. Przechodząc do zarzutu w sprawie zamknięcia drukarni „Czasu" stwierdza, że gmachowi temu groziło zawalenie i że mu tę sprawę zreferowali przedstawiciele komisji budowlanej. Wyjaśnił on tę sprawę ministrowi Kościałkowskiemu, który aprobował jego stanowisko. W Londynie bawił na własny koszt i z tego powodu nie mozna mu stawiać zarzutów.

Z kolei Studnicki zadaje poszczególne pytania Starzyńskiemu. M. in. przy omawianiu sprawy personalnej Studnicki stawia zarzut, że na służbie w Polsce znajdują się ludzie, którzy pracowali przed tym u bolszewików. Taki zarzut stawia on pod adresem wiceministra przemysłu i handlu, Sokołowskiego. Powstaje zasadnicze pytanie czy prezydent Starzyński miał milion złotych na koncie w Banku Polskim. Dookoła tego pytania toczy się dyskusja, która trwa dłuższy czas. Sąd udaje się na naradę dla zdecydowania, czy pytanie to należy dopuścić. Po naradzie udziela głosu Starzyńskiemu dla dania odpowiedzi na to pytanie. Z odpowiedzi p. Starzyńskiego wynika niedwuznacznie, że nigdy nie miał pieniędzy w Banku Polskim, gdyż nie ma tam w ogóle prywatnych wkładów. Na dalsze pytania Starzyński wyjaśnia, że za sprawowanie stanowisk w różnych władzach nadzorczych pobiera tylko 2.000 miesięcznie. Co do zakupionego przez niego pałacyku, to istotnie kupił on taki za 80.000 zł., zaciągając pożyczkę w wysokości 45.000 zł., ale dookoła tego pałacyku są domy o wiele lepiej urządzone, będące własnością urzędników, którzy znacznie mniej od niego zarabiają.

Zeznania prof. Bartla

Jako pierwszy świadek zeznaje b. *premier prof. Bartel.* Zeznania jego trwają półtora godziny. Do dość naprężonej atmosfery wnosi on nastrój pewnego ożywienia. Stwierdza on, że w gabinecie jego pracowało wielu urzędników do specjalnych poruczeń. Między tymi urzędnikami był również Starzyński. Był on najbardziej do pracy zawzięty. Pasjonował się. Na pytanie, dlaczego Starzyński ma tylu wrogów, odpowiada prof. Bartel: *A dlaczego ja mam tylu wrogów?* Gdy komu się dobrze powodzi, to zaraz ma wrogów. Ja siedzę na głębokiej prowincji i tam słyszałem, że w ciągu lat p. Starzyński zrobił olbrzymi majątek, ale tak mówi się przecież o różnych ludziach. Dziś jest nowa fala oskarżeń. Mówi się o kimś, że jest masonem, żydokomunistą itd.

Studnicki zarzuca świadkowi, że w atmosferze lwowskiej inaczej mówił niż w atmosferze warszawskiej. We Lwowie mówił on niepochlebnie o Starzyńskim. Na to prof. Barftel stanowczo oświadcza, że była mowa nie o Starzyńskim, lecz o Grażyńskim. Był tylko raz wypadek, że b. minister Czechowicz uskarżał się na Starzyńskiego, ale nie w tej formie, ażeby z tego wyciągnąć jakiekolwiek wnioski.

Na tym rozprawę odroczono. We środę zeznaje premier Składkowski i b. premier Śliwiński.

Min. Eden zgłosił dymisję w związku z podróżą Halifaxa do Berlina?

Paryż, 15. 11. PAT. Havas donosi z Londynu, że tamtejsze koła rządowe zaprzeczają kategorycznie pogłoskom, jakoby w związku z podróżą lorda Halifaxa do Berlina Eden miał zgłosić swą dymisję. Z drugiej strony dementują też wiadomość podaną dziś przez jeden z porannych dzienników angielskich o odwołaniu podróży lorda Halifaxa.

Odznaczeni z okazji Święta Niepodległości

Katowice, 15. 11. (K) Wśród odznaczonych w tym roku z okazji Święta Niepodległości znajduje się szereg wybitnych działaczy socjalistycznych. Odznaczeni zostali między innymi generalny sekretarz górniczych związków zawodowych PPS w Polsce p. Stańczyk, były poseł na Sejm oraz redaktor Gazety Robotniczej w Katowicach p. Sławik.

Smierć sztygara w kopalni

Katowice, 15. 11. (K) Na kopalni „Wyzwolenie" w Łagiewnikach wydarzył się dziś tragiczny wypadek, któremu uległ sztygar Józef Hala. W czasie ufunkcjonowania liny wyciągowej Hala został uderzony korbą w głowę, doznając pęknięcia czaszki. Hala w szpitalu zmarł.

Przemysłowcy holenderscy w Chrzanowie

Katowice, 15. 11. (K) Do Chorzowa przybyła w dniu dzisiejszym wycieczka dyrektorów kopalń holenderskich. Przemysłowcy holenderscy zwiedzili nowoczesne szyby kopalń chorzowskich, zaznajamiając się z najnowocześniej urządzonymi skipami wyciągowymi.

Tragiczny wypadek

Katowice, 15. 11. (K) Na granicy polsko-niemieckiej w powiecie rybnickim znaleziono w dniu wczorajszym ciężko rannego Emila Godeja z Wielopola z przestrzelonym brzuchem. Jak się okazało, Godej znalazł na granicy nabły rewolwer i manipulując nim spowodował wystrzał, raniąc się ciężko. Godej w drodze do szpitala zmarł.

P.P.S. wyraża gotowość zawarcia porozumienia ze Str. Ludowym

Rezolucje rady naczelnej P. P. S.

Warszawa, 15. 11. (Sin). Dwudniowe obrady rady naczelnej PPS zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucji, z których pierwsza brzmi:

Przyjmujemy do wiadomości wszystkie zarządzenia CKW w celu wzmożenia akcji masowej za rozwiązaniem ciał parlamentarnych i samorządowych, za przeprowadzeniem nowych wyborów, oraz upoważniamy CKW do dalszych wystąpień w kierunku realizacji hasła nowych wyborów w łączności z zorganizowanym ruchem chłopskim.

W uchwale drugiej rada naczelna zwraca uwagę mas pracujących na bezpośrednią bliskość niebezpieczeństwa dla naszej wolności i niepodległości przede wszystkim ze strony wojującego hitleryzmu. Propaganda hitleryzmu rozlewa się najgroźniej na terenach zachodnich ziem polskich. Wpływy hitleryzmu zręcznie maskowane hasłami polityki nacjonalizmu dokonywują spustoszenia w szeregach społeczeństwa polskiego zgodnie z zamierzeniami wrogów Polski. Wobec tego niebezpieczeństwa rada naczelna oświadcza, że popiera każdy wysiłek zmierzający do wzmocnienia pogotowia obronnego Polski.

Uchwała trzecia ujmuje stanowisko PPS wobec niedawnych wydarzeń na terenie wsi polskiej i podkreśla, że postulaty ruchu ludowego, sformułowane w ostatniej akcji, były całkowicie zgodne z celami PPS w bieżącym okresie. Politycznym wyrazem tej solidarności powinno stać się stałe i ścisłe porozumienie PPS i Stronnictwa Ludowego. Do zawarcia takiego porozumienia rada naczelna PPS wyraża swą gotowość.

Dyskusja nad sprawą klubu parlamentarnego OZN.

na zebraniu parlamentarzystów Małopolski Wschodniej

Lwów 15. 11. (B.) Jak się dowiadujemy, na sobotnim zebraniu posłów i senatorów Małopolski Wschodniej, które odbyło się pod przewodnictwem posła Schätzla, gorąco dyskutowana była sprawa utworzenia klubu parlamentarnego Ozonu. Znaczną większością uchwalono tezę o potrzebie takiego klubu z tym jednak zastrzeżeniem, że władze takiego klubu nie mogą być narzucone z zewnątrz. Zastrzeżenie to jest o tyle charakterystyczne, że wymaga reformy zasad organizacyjnych Ozonu, w której władze pochodzą z nominacji.

Wyjazd lorda Halifaxa do Berlina

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

Londyn, 15. 11. (B). Podróż lorda Halifaxa do Berlina jest już niewątpliwym faktem. Lord Halifax opuszcza Londyn we wtorek w południe. Z Berlina powróci lord Halifax bezpośrednio do Londynu celem złożenia sprawozdania gabinetowi, a nie jak zapewniają niektórzy, że uda się w dalszą podróż do Rzymu.

Anglia w sprawach palestyńskich odpowiedzialna jest jedynie przed Ligą Nar.

Londyn, 15. 11. ŻAT. Na ostatnim posiedzeniu Izby Gmin poseł Mander interpelował rząd w sprawie protestów wystosowanych przez Irak przeciwko polityce angielskiej w Palestynie.

Podsekretarz stanu spraw zagranicznych lord Granebourn w odpowiedzi na interpelacje oświadczył: Otrzymałem różne pisma od rządu iraskiego w sprawie powszechnie znanego jego stanowiska wobec polityki angielskiej w Palestynie. Rząd nie uważa za potrzebne ogłaszanie tych dokumentów w chwili obecnej. Rząd JKMości nie poczuwa się do odpowiedzialności ani wobec Iraku, ani wobec jakiegokolwiek innego rządu, lecz wobec Ligi Narodów — nie wobec Komisji Mandatowej — w sprawach ogólnej administracji w Palestynie.

Poseł Mander: Czy mam to zrozumieć w tym sensie, że rząd nie zamierza ulegać presji ze strony jakiegokolwiek rządu zagranicznego, chyba, że poprzez Ligę Narodów.

Lord Cranbourn: Z pewnością.

Poseł Wedgwood: Dlaczegoż więc przyjęto owe noty rządu iradzkiego?

Pytanie to pozostało bez odpowiedzi.

Na interpelację posła Adamsa w sprawie aktualnej sytuacji w Palestynie minister Kolonii Ormsby Gore odpowiedział:

Nie sądzę, aby było obecnie wskazane ogłaszać jakiekolwiek ogólne deklaracje. Jak wszystkim wiadomo, odbyły się w Palestynie dalsze aktu terroru, których szczegóły zamieściła prasa. Władze lokalne — cywilne i wojskowe — oceniają należycie powagę sytuacji.

Orędzie prez. Roosevelta do Kongresu

Waszyngton, 15. 11. PAT. Prezydent Roosevelt skierował orędzie do Kongresu, w którym na wstępie oświadcza, iż obecne osłabienie życia przemysłowego nie przybrało poważnych rozmiarów, ale ponieważ wpływa na zmniejszenie narodowego dochodu, powinno być przedmiotem specjalnych zarządzeń. Z rozmów, jakie odbył z przedstawicielami świata przemysłowego i handlowego, prezydent wywnioskował, iż w Stanach Zjednoczonych istnieją czynniki, mogące nie tylko powstrzymać obecny niepomyślny rozwój, ale również zapewnić trwałą poprawę. Nie ma powodu do długotrwałej depresji.

Porównując obecną sytuację z sytuacją z roku 1929, Roosevelt oświadczył, iż najbliższym zadaniem winno być ożywienie prywatnego kapitału, co wpłynie dodatnio na zatrudnienie. Prezydent zapowiedział wydanie zarządzeń, mających na celu popieranie prywatnego kapitału. Komisje izby reprezentantów już badają możliwości odciążeń pod względem opłat i podatków. Specjalna uwaga będzie poświęcona drobnym przemysłowcom i przedstawicielom handlu. Będą czynione usiłowania powstrzymania wzrastającej koncentracji, doprowadzającej do monopolu w pewnych dziedzinach przemysłu, pomimo ustaw przeciwtrustowych. Znaczną część swego przemówienia Roosevelt poświęcił rolnictwu, zalecając stworzenie regionalnych organizacyj, których celem będzie przyczynienie się do rozwoju bogactwa narodowego.

Prof. Bartel u P. Prezydenta

WARSZAWA, 15. 11. PAT. PAN PREZYDENT R. P. PRZYJĄŁ W DNIU DZISIEJSZYM PROF. KAZIMIERZA BARTLA.

* * *

Warszawa, 15. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym prof. dr Klinga.

* * *

Warszawa, 15. 11. PAT. Pan Prezydent R. P. przyjął dziś posła dr Wojciechowskiego.

Kwestia plebiscytu ławkowego na U. J. K.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 15. 11. (B) Jak się dowiadujemy, plebiscyt ławkowy da tylko częściowy rezultat pozytywny, gdyż nie wszyscy studenci odpowiedzieli na pytanie, gdzie chcą siedzieć. Duża część studentów złożyła oświadczenie, w którym protestuje w ogóle przeciwko plebiscytowi. Obecnie urzędnicy uniwersytetu pracują nad obliczeniem rezultatów ankiety. Będą one znane dopiero za kilka dni i nie wiadomo czy w ogóle będą podane do wiadomości publicznej, gdyż władze akademickie są zdania, że sprawa podziału miejsc powinna być załatwiona wewnętrznie między rektorami a młodzieżą.

Głośna sprawa o zniesławienie przed sądem we Lwowie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów, 15. 11. (B) Na wokandzie Sądu Apelacyjnego we Lwowie znalazła się dziś głośna sprawa Ireny Rychłowskiej oraz redaktora odpowiedzialnego „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ Jerzego Hollendra.

W swoim czasie p. Rychłowska zamieściła w tym dzienniku rezenzję z audycji radiowej, w której poddała surowej krytyce utwory p. Tabakowej, zarzucając jej m. in. złą wymowę polską i plagiat wierszy Tuwima oraz plagiat skeczu Hemara. P. Tabakowa, która uczuła się dotknięta tymi zarzutami, skarżyła Rychłowską oraz redaktora „Warszawskiego Dziennika Narodowego“ o zniesławienie.

W pierwszej instancji przesłuchani Julian Tuwim i Marian Hemar stwierdzili, że w utworach Tabakowej nie ma śladu plagiatu. Wobec tego Rychłowska została skazana na 6 tygodni więzienia a Hollender na 150 zł. grzywny. Od tego wyroku oskarżeni odwołali się i dziś sprawa ta znalazła się w Sądzie Apelacyjnym. Oskarżonych bronił adwokat Maciejko, a Tabakową adwokat Heilpern. Pomiędzy obu adwokatami doszło do polemiki na temat roli jaką Żydzi odgrywają w literaturze polskiej. Adwokat Maciejko m. in. stwierdził, że Żydzi źle piszą i mówią po polsku. Dr. Heilpern wykazał, że Żydzi niejednokrotnie lepiej piszą niż rdzenni Polacy, powołując się przy tym na szereg utworów pisanych przez Żydów. Jako ostatnia zabrała głos Rychłowska oświadczając, że nie zaatakowała Tabakowej dlatego, że ta jest Żydówką, ale z tego powodu, że wymowa jej pozostawiała faktycznie wiele do życzenia. Wyrok zapadnie we czwartek.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów 15. 11. (B.) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w licznych artykułach. Pszenica i kukurudza lekko zniżkują, natomiast jęczmień nieco podrożał. Tendencja nie jednolita, usposobienie ożywione.

Płacono: pszenica jednolita czerw. 27.50 — 27.75, zbiorowa czerw. 26.50 — 26.75, jednolita biała 28 — 28.50, jęczmień przemiałowy 19.50 — 20.50, kukurudza 18 — 18.50.

Fiasko akcji przesiedleńczej kupców polskich na Kresy

Pikieciarze grożą strajkiem

Warszawa, 15. 11. (A) Z terenu walki z kupiectwem żydowskim nadchodzą wiadomości, że akcja przesiedleńcza kupców polskich na Kresy poniosła całkowite fiasko. Oto komunikują, że w ciągu ostatnich 2 tygodni około 20 kupców z Poznańskiego i Pomorza zlikwidowało swe przedsiębiorstwa założone ostatnio na Kresach. Kupcy ci zarwali dość poważnie hurtowników żydowskich w Warszawie i Łodzi, którzy udzielili im kredytów.

W Starogardzie, w Gnieźnie i w Gdyni wybuchł strajk pikieciarzy, którzy domagają się wypłaty zaległych pensji. Pikieciarze grożą, że o ile nie wypłaci im się pensji, zaczną z kolei pikietować sklepy swoich mocodawców.

Aresztowani rewizjoniści skazani na 3 miesiące więzienia

Jerozolima, 15. 11. (Palkor). Komisarz okręgowy Jaffy skazał dziś w trybie administracyjnym większość aresztowanych rewizjonistów na kary 3 miesięcy więzienia na mocy zarządzenia o zapobieganiu wykroczeniom.

Jerozolima, 15. 11. (Palkor). Biuro prasowe rządu palestyńskiego komunikuje, że ogółem aresztowano w związku z ostatnimi zajściami w Jerozolimie 45 Żydów. 24 z nich ma być przesłanych do obozu koncentracyjnego w Akko, a 21 będzie się znajdowało pod nadzorem policji.

Jerozolima, 15. 11. (Palkor). W związku z wczorajszymi wydarzeniami w Jerozolimie Waad Haleumi zwołał na czwartek konferencję przedstawicieli jiszuwu dla omówienia wytworzonej sytuacji.

Dziś zmarł jeden z postrzelonych podczas wczorajszych zajść Arabów. W ten sposób liczba zabitych Arabów wynosi 7 osób.

Jerozolima, 15. 11. (ŻAT). Buttershill przyjął dziś na dłuższą konferencję przywódców partii Naszaszibich. Jak się dowiaduje ŻAT.na, kary nakładane obecnie na dzielnice i osady żydowskie są wynikiem żądania tej delegacji, aby rząd wobec Żydów stosował te same kary co wobec Arabów i aby rozbrojono Żydów.

Policja strzelała dziś do terrorystów arabskich, którzy w biały dzień w centrum Jerozolimy usiłowali rozbroić arabskiego policjanta pomocniczego.

Kronika telegraficzna

— Według wiadomości otrzymanych z Madrytu prezydent Azana opuścił wczoraj w nocy stolicę udając się do Walencji.

— Lord Cranborne oświadczył wczoraj po południu w Izbie Gmin, iż rząd włoski nie uczynił rządowi brytyjskiemu żadnej propozycji w sprawie emisji pożyczki na rynku londyńskim.

— „La Liberte" informuje, iż niejaki Steinberg, w którego mieszkaniu znaleziono aparat podsłuchowy, włączony do lokalu gdzie zbierali się zwolennicy Kiereńskiego, był znany w intelektualnych kołach komunistycznych Paryża. Utrzymywał on zwłaszcza przyjacielskie stosunki ze znanym pisarzem sowieckim Ilją Ehrenburgiem oraz wybitnym działaczem komunistycznym Muenzenbergiem. Steinberg, który zbiegł zaraz po odkryciu afery podsłuchowej, dotychczas nie został odnaleziony przez policję francuską.

— „Boersen Ztg" donosi z Brukseli, że według tamtejszych informacyj półurzędowych, w odpowiedzi na wizytę króla Leopolda w Londynie, angielska para królewska przybędzie wiosną 1938 r. do Belgii.

— „Lokal Anzeiger" donosi z Mukdenu, że b. prezydent Banku Rzeszy i b. ambasador niemiecki w Waszyngtonie dr Luther bawi obecnie w Mandżurii, odbywając szereg konferencyj z tamtejszymi czynnikami gospodarczo-finansowymi. Chodzi o zacieśnienie stosunków ekonomicznych Niemiec z Mandżurią. Podróż dr Luthera omawiana jest obszernie przez prasę japońską i mandżurską.

— W Amsterdamie zmarł w wieku lat 70 znany bankier Termeulen, b. członek komitetu finansowego Ligi Narodów.

Generalna konfederacja pracy

nie zamierza robić trudności rządowi Chautempsa

Paryż, 15. 11. PAT. Sekretarz generalnej konfederacji pracy Jouhaux w przemówieniu, wygłoszonym w Lionie oświadczył, iż generalna konfederacja pracy nie ma zamiaru robić trudności rządowi Bluma. Najbardziej charakterystycznym ustępem przemówienia był fakt wypowiedzenia się Jouhaux za utrzymaniem polityki „pauzy" w reformach społecznych celem przystosowania gospodarstwa francuskiego do nowych warunków. To oświadczenie, dowodzące pewnej zmiany taktyki generalnej konfederacji pracy, która dotychczas stała na stanowisku konsekwentnego kontynuowania reform społecznych, zapowiedzianych w programie „frontu ludowego", oznacza, iż rząd Chautempsa może liczyć przy otwarciu nowego sezonu politycznego na poparcie ze strony generalnej konfederacji pracy w kierunku uspakajania mas robotniczych, wstrząsanych sporadycznymi strajkami.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„WALĄCY SIĘ DOM"

Sztuka w trzech aktach Marii Morozowicz-Szczepkowskiej.

Wszelkie próby przeszczepienia urbanizmu na grunt literatury polskiej były dotychczas bezskuteczne. Grunt był widocznie jałowy, albo jeszcze nie przygotowany, bo polska kultura była dotychczas i jest i teraz w dużej mierze szlachecką z ducha i ze swej istoty. Nawet Wokulski, bohater „Lalki", pierwszej poważniejszej i na dużą miarę zakrojonej polskiej powieści mieszczańskiej, jest w gruncie rzeczy szlachcicem. Ta szlachetczyzna ma się jednak teraz ku końcowi, trudno jednak zgodzić się z autorką, że jest już teraz „walącym się domem".

Pierwszy akt „Walącego się domu" jest mocną konstrukcją o żelaznych przęsłach architektonicznych. Drugi akt, a następnie trzeci są znowu tylko ekspozycjami innych dramatów, lekko tylko zarysowanych i z głównym wątkiem akcji pierwszego aktu dość luźno z sobą powiązanych. Czyż polskie dramaty muszą mieć dobre tylko pierwsze akty?

„Walący się dom", to stare gniazdo ziemiańskie, sięgające jeszcze czasów Zygmunta Augusta. Przetrwało to gniazdo aż do naszych czasów, ale sufit już grozi zawaleniem. Właściciel folwarku jest od dłuższego czasu chory. Jest to despota i tyran, który nie troszczy się zupełnie nie tylko o swe gospodarstwo, lecz i o swe dzieci. Jest ziemianinem tylko z przesądów i tradycji, w gruncie rzeczy jest tylko podejrzliwym samolubnym chłopem, który sprzedaje za grube pieniądze chłopom parcele, ale pieniędzy uzyskanych z tej dzikiej parcelacji nie inwestuje w gospodarkę, nie powierza bankom, lecz trzyma u siebie w domu. Leży po prostu na gotówce, która jest martwym kapitałem. Jedna córka zakochała się, lecz szczęście jej zdławiono, ponieważ wybrany jej serca był zwykłym Romanowskim, synem restauratora lwowskiego. Druga córka miała również jakieś aspiracje wolnościowe, lecz i nad nią bezlitośnie przeszło się do porządku dziennego; jedyny syn, ostatni potomek rodziny Rakuskich ,tym się tylko różni od parobków wiejskich, że jest lekkoduchem, cynikiem przekonanym o swej wyższości rodowej. Konstrukcja tego pierwszego aktu jest, jak powiedzieliśmy już, doskonała.

W drugim akcie zjawia się młoda i przystojna pielęgniarka, która zaczyna tyranizować całą rodzinę, ponieważ pewna jest poparcia pana hrabiego. Dowiadujemy się dalej, jak młody paniczyk wyzbyty zupełnie z wszelkich skrupułów etycznych, chce sprzedać swoją wolność kawalerską. W trzecim akcie zjawia się córka, która po rozbiciu jej planów małżeńskich usamodzielniła się. Jesteśmy świadkami ruiny tego „Walącego się domu", bo stary hrabia cichaczem ożenił się z młodą pielęgniarką, a synalek i młodsza córka zbuntowali się przeciwko ojcu, domagając się należnej sobie schedy. Rzecz kończy się ponurym i przykrym skandalem rodzinnym. Przez wszystkie trzy akty znajduje się na scenie szwagier starego hrabiego. literat który przyjechał z Paryża, by sprzedać chłopom swój stumorgowy folwarczek. Chce go sprzedać tylko chłopom, ponieważ ziemia należy do tych, którzy na niej pracują. Jest to jak gdyby głos sumienia, które wydaje wyrok potępienia na rodzinę ziemiańską, znajdującą się w stanie zupełnego rozkładu.

Trudno mi skontrolować, czy ten obraz rozkładu, jaki nam daje autorka, jest zgodny z rzeczywistością. Wybitny rzeźbiarz krakowski, zjawiający się stale na wszystkich premierach z notatnikiem w ręku, pochodzący ze sfer właśnie ziemiańskich, kpił sobie podczas antraktu z autorki, którą po prostu oskarża o tendencyjne nadużywanie czarnych barw na swej palecie. Ma być może rację, chociaż przemawiał przez jego usta sentyment dla sfery, z której pochodzi.. Nie chcę zabierać głosu w tej dyskusji, bo środowisko jest mi zupełnie obce. Mogę tylko skonstatować, że autorka „Sprawy Moniki" napisała sztukę żywą i interesującą. Pierwszy akt jest świetny, niestety dalsze dwa są mniej już interesujące.

Dramat starszego i schorzałego pana, który zakochał się w młodej i wyrachowanej dziewczynie, z ziemiaństwem nie ma już nic wspólnego, może się bowiem wydarzyć w każdej sferze; mam też wrażenie, że autorka swój dramat osłabiła zbyt wyraźną tendencją. Bunt dzieci przeciw tyrańskiemu ojcu mógł przybrać inną postać, być może bardziej prawdopodobną, wyobrażam sobie bowiem, że ostatni potomek rodziny Rakuskich mógł kochać ziemię ,mógł marzyć o nowej placówce ekonomicznej, mógł bronić tej ziemi zębami. Ta tendencja, zbyt widoczna, pozbawiła autorkę momentów prawdziwie dramatycznych, dlatego zamiast tragedii ziemiaństwa otrzymaliśmy kronikę skandaliczną rodziny Rakuskich. W dodatku autorka „Sprawy Moniki", głośnej sztuki bojującego feminizmu, z pogardliwą wyniosłością potraktowała mężczyzn, okazując znacznie większą pobłażliwość dla kobiet. Mimo to jednak „Walący się dom" jest, jak już powiedzieliśmy, sztuką ciekawą i pobudzającą do dyskusji.

Sztukę tę wystawił p. Nowakowski z dużym umiarem. Aktorzy też grali nagół z umiarem. Zwartą postać starego hrabiego schłopiałego w pierwszym akcie a w dalszych aktach nagle przemienionego w podtatusiałego lowelasa, stworzył p. Fabisiak, którego kreacja mocno przypominała każdym prawie szczegółem mistrza sceny polskiej i niezrównanego odtwórcę tego rodzaju typów, p. Stępowskiego. Zrównoważonym rezonerem na scenie był p. Macherski, który stworzył typ nader miły i sympatyczny. Jurnym bęcwałem by. p. Burnatowicz. Należyte tony dla zrezygnowanej Kasandry rodziny Rakuskich znalazła pani Bednarska, perfidną uwodzicielką starego hrabiego była p. Bielska, a nader sympatyczną sylwetkę zbuntowanej córki dała nam p. Suchecka. Dobre epizody stworzyli pp. Turski i Fuzakowski.

M. K.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Lewkowicz Ferdynand — Sobieskiego 16b, tel. 114-34; Szancer Henryk — Starowiślna 60, tel. 129-47; Stanowski Józef — Łobzowska 45, tel. 174-42; Baranowski Włodz. — Kościuszki 52, tel. 187-13.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Plac Matejki 3, Wybickiego 1, Rakowicka 4, Dietla 36, Kalwaryjska 27.

KURATORIUM FUNDACJI BARONA HIRSCHA

Onegdaj na posiedzeniu Kuratorium Fundacji bar. Hirscha, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa inż. Weissblatta w Warszawie, uchwalono założyć szkołę rolniczą w Słobodce Leśnej koło Kołomyi i szkołę tę — pierwszą w Małopolsce dla ludności żydowskiej — 1 marca 1938 r. otworzyć.

Słobódkę, będącą własnością Tow. Ica wydzierżawiło Kuratorium za czynszem uznawczym na razie na 10 lat, a szkoła urządzona zostanie w budynku, który Fundacja bar. Hirscha ma odrestaurować kosztem 50.000 zł. Na utrzymanie szkoły przeznacza Kuratorium 30.000 zł. rocznie z dochodów fundacji.

Kuratorami Fundacji zamianowanymi przez Min. Wyzn. R. i O. P. są: inż. Weissblatt prezes, senator prof. dr Schorr i dr Rosmarin wiceprezesi, a jako członkowie: pp. prof. Uniw. dr Allerhand, dr Parnas i dr M. Leser ze Lwowa, prof. Uniw. Jag. dr Taubenschlag, prezes Krakowskiej Gminy wyzn. dr Landau, a z Warszawy: sędziowie Najw. Tryb. Adm. Konstanty Tchórznicki i Kozłowski, prof. dr Centnerszwer, prezes Mayzel, dyr. dr Spät i inż. Stiefelman.

Celem Kuratorium jest zakładanie i popieranie szkół powszechnych i rolniczych dla ludności żydowskiej w Małopolsce, na które to cele przeznaczył zmarły przed wojną filantrop bar. Maurycy Hirsch kwotę 12 milionów franków szwajc.

PROCES APELACYJNY O NADUŻYCIA JAWORZNICKIE.

W krakowskim Sądzie Apelacyjnym rozpoczął się wczoraj proces przeciw Ludwikowi Koszowskiemu i tow. oskarżonym o nadużycia w Jaworznickich Komunalnych Kopalniach Węgla. Rozprawa została odroczona celem przesłuchania świadków.

TAJEMNICZE POSTRZELENIE

Do szpitala powszechnego w Tarnowie przywieziono 23-letniego Stanisława Hujara, ciężko postrzelonego przez nieznanego sprawcę na drodze, prowadzącej do Borzęcina w powiecie brzeskim.

65-LETNIA PODPALACZKA

We wsi Diament, gm Złotniki (jędrzejowskie) spłonęła stodoła wraz ze zbiorami Józefa Szarka. Śpieszący na ratunek płonącego budynku natknęli się na uciekającą 66-letnią Franciszkę Ogórek, która podpaliła mienie Szarka z zemsty za przegrany proces.

Mściwa podpalaczka dla wykonania swej zemsty przybyła z odległej o kilkanaście kilometrów wioski Zarczyce. Została ona oddana do dyspozycji władz sądowych

FATALNY SKOK

Do szpitala miechowskiego przewieziony został Klemens Czop, mieszkaniec wsi Wiktorówka (miechowskie), który uczepiwszy się przejeżdżającego samochodu w pewnym momencie stracił przytomność i upadł na jezdnię. Wskutek upadku doznał on ciężkich obrażeń głowy i twarzy.

KTO USZKODZIŁ TRANSFORMATOR?

Na polach wsi Kulczyna (jędrzejowskie) nieznany sprawca uszkodził transformator na linii wysokiego napięcia Jędrzejów — Pińczów, na podstacji rozdzielczej dla 3 młynów o napędzie elektrycznym. Skutkiem przebicia zbiornika bezpiecznika z oliwą, nastąpiło krótkie spięcie i przerwa dopływu prądu. Szkoda ZEORK wynosząc przeszło 2.000 zł.

ZMIANA LEKARZA WIĘZIENNEGO W KRAKOWIE

Naczelny lekarz więzienia krakowskiego dr Ciećkiewicz ustąpił ze swego stanowiska. Następca jego nie został jeszcze mianowany.

PRZYSIĘGLI ROZPATRUJĄ SPRAWĘ O RABUNEK

Przed krakowskim sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj dwudniowy proces o napad rabunkowy w powiecie bocheńskim. Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj wyrobnicy 21-letni Bolesław Stachowicz i 25-letni Ludwik Stachowicz. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika“)

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 15. 11. Kawa Rio nr. 7. 7.00 (7,00), Kawa Santos nr. 4. 8 1/2 (8 1/2), grudź. 4.87 (4.78), marz. 4.70 (4.60), Kakao 6 1/8 (6 1/16), grudź. 5.85), stycz. 5.83 (5.84).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 15. 11. 7.93 (8.00), grudź. 7.78—7.78 (7.85—7.85), stycz. 7.81—7.81 (7.89—7.89)

KORZENIE

LONDYN, 15. 11. Tapioka Fair 14.75, Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore 2.87, Goździki Zanzibar 7.81, Papryka cif 69.

DEWIZY

PARYŻ, 15. 11. Londyn 147.35, Nowy Jork 2948.50 Zurich 682, Amsterdam 1632, Berlin 1193.

LONDYN, 15. 11. Nowy Jork 4.9975, Paryż 147.34, Berlin 12.375, Amsterdam 9.0243, Zurich 21.6175.

EFEKTY

NOWY JORK, 15. 11. American Car 89.00 (90.25), American Car et Foundry 23.00 (24.00), Am. Tobacco 71.50 (72.00), Chrysler 69.75 (69.37), Douglas Aircraft 35.75 (35.25), Fisk Rubber 7.62 (7, 75), Eastman Kodak 163.00 (163.00), General Electric 42.37 (43.62), General Motors 40.25 (40.00), Anaconda 31.62 (30.50), Betlehem Sted 45.75 (53.25), Intern Nickel 44.75 (45.50), Tennessee Corp. 8.00 (8.00), Shell Union 17.75 (17.75), Standard Oil 49.87 (49.62).

METALE

LONDYN, 15. 11. Platyna 8.75, Wolfram cif 70—75 Srebro 19.62, Złoto 140.1.

O dożywianie żydowskiej młodzieży szkolnej

Warszawa, 15. 11. (A). Opieka szkolna w szkołach, gdzie uczą się dzieci żydowskie, stwierdza konieczność dodatkowego dożywienia conajmniej jeszcze 10.000 dzieci żydowskich. Zwrócono się w tej sprawie do TOZ.u, który postanowił rozszerzyć akcję dożywiania na jeszcze 5.400 dzieci. Obecnie TOZ będzie dożywiał 36.000 dzieci żydowskich, ale na terenie całego kraju pozostaje jeszcze kilkadziesiąt tysięcy dzieci żydowskich, które cierpią głód.

—<>—

Także korpus dyplomatyczny objęty czystką

Londyn, 15. 11. PAT. Czystka sowieckiego korpusu dyplomatycznego objęła, jak twierdzi prasa angielska, również ambasadę Z. S. R. R. w Londynie. „Daily Telegraph“ donosi, że attache wojskowy, generał dywizji Siwkow i radca ambasady Kagan zostali odwołani. Gen. Siwkow przybył na początku br. na miejsce rozstrzelanego gen. Putny, Kagan był radcą ambasady sowieckiej w Londynie od prawie 9 lat. Na miejsce jego mianowany został Jeżow. Potwierdzając odwołanie gen. Siwkowa „Daily Mail“ twierdzi, że attache morski i attache lotniczy zostali również odwołani.

KOMUNIKATY:

— Z EZRY HALUCOWEJ. Dziś godz. 7.45 plenarne posiedzenie Sekcji Młodzieży.

— „JAKĄ PALESTYNĘ ZNAMY“. Na ten temat wygłosi referat red. Dr D. Lazer na herbatce towarzyskiej WIZO, Szewska 4. dziś we wtorek punktualnie o godz. 5.15. Goście mile widziani.

— Z „TOZ-u“. Dziś posiedzenie Wydziału „TOZ“ godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Grodzkiej 9 II p.

— PRAWNICY I. ROKU. We wtorek dnia 16 bm. o godz. 7.30 wieczór odbędzie się w Żyd. Domu akad. zebranie informacyjne.

— TOWARZYSTWO KSIĘGOWYCH, RYNEK GŁ. 25. III P. We środę 17 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu własnym wieczór dyskusyjny p. t. „Aktualne zagadnienia księgowości — najnowsze orzecznictwo“. Prowadzi kol. Juliusz Goldstein. — Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— ODCZYT BOYA-ŻELEŃSKIEGO. Odczyt Tadeusza Boya-Żeleńskiego pod tytułem „Pietyzm i niedyskrecje w literaturze“ wywołał niezwykłe zainteresowanie.

Traktując aktualne tematy literackie, Boy posiada sekret uczynienia ich równie zajmującymi dla fachowców jak i dla szerszej publiczności. Prostota, jasność wykładu, okrasa dowcipu i ten niepodobny do naśladowania „boyowski“ uśmiech — oto sekret kompletów, jakie ściąga każdy odczyt Boya. Odczyt odbędzie się w sali Starego Teatru w sobotę 20 bm.

—<>—

ZARZĄD ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

Związku Żydów Uczestników Walk o Niepodległość Polski zaprasza swych członków na walne Zgromadzenie, które odbędzie się dziś t. j. 16 bm. o godzinie 19 w lokalu Związku, Rynek Gł. 12 II p.

—<>—

LEON BLUM O MAŁŻEŃSTWIE.

Jutro godz. 19.30 red. Ludwik Szczepański wygłosi w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7 odczyt p. t. „Blum o małżeństwie“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro powtórzenie interesującej sztuki Marii Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Walący się dom“. W sztuce występują: K. Fabisiak (rola główna), Burnatowicz, Macherski, Beunarska, Bielska, Suchecka, Niedziałkowska, Turski i Fuzakowski. W czwartek świetna komedia Molnara „Wielka miłość“ w premierowej obsadzie.

— „MADAME BUTTERFLY“ Z TEIKO-KIWĄ. Fenomenalna śpiewaczka japońska Teiko-Kiwa wystąpi w krakowskiej operze tylko jeden raz w „Madame Buterfly“ Pucciniego, w poniedziałek, 22 bm. Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

— DZIŚ WE WTOREK po raz ostatni ukaże się na scenie Bagateli ciekawa polityczna rewia p. t. Licytacja Świata po cenach całkiem zniżonych. Jutro premiera aktualnej rewii oparta na stosunkach krakowskich pt. „Ploteczki Krakowa“ z Tadeuszem Pilarskim i Oleńską na czele.

— PROPAGANDOWY TYDZIEŃ W TEATRZE ŻYDOWSKIM, BOCHEŃSKA 7. Z okazji miesiąca propagandy urządza Żydowskie Towarzystwo Teatralne propagandowy tydzień dla najszerszych warstw ludności żydowskiej po popularnych jednolitych cenach, od poniedziału do piątku włącznie. Ceny na przedstawienia sukcesowej sztuki „Złoty sen“, Es-Ena zespołu Warszawskiego Teatru Ludowego z S. Natanem, Franią Winter i D. Szapiro na czele, ustalone zostały na 50 gr., 80 gr. zł 1.20 i z. 1.50 wraz z garderobą i wszelkimi dodatkami. Początek godz. 8.30 wiecz. Przedsprzedaż w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 a od 7-mej przy kasie teatru.

— DWA OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA świetnej pierwszej komedii średniowiecza „La Farce de Maitre Pathelin“ dane będą na scenie teatru „CRICOT“ we wtorek i piątek (16 i 19 bm.) w domu Plastyków — Łobzowska 3. Wszyscy, którzy dotychczas nie widzieli tego doskonałego przedstawienia najciekawszej ze starych sztuk teatralnych mają sposobność zobaczyć Mistrza Patelina jeszcze we wtorek i piątek. Początek o godz. 21.15. Ciesząca się dużym uznaniem Opera — Buffo SERVA PADRONA (dwa antrakty operowe z XVIII w) Pergolesi'ego grana będzie tylko dwa razy na scenie CRICOT we wtorek 23 i piątek 26 bm.

— WIECZÓR PIEŚNI I ARYJ W WYKONANIU JANINY KULCZYCKIEJ. Jako pierwsza impreza na Pomoc Zimową dla bezrobotnych w bieżącym roku, odbędzie się w Krakowie 21 bm. o godz. 20-tej w wielkiej sali Starego Teatru koncert pt.: „Wieczór pieśni i aryj“ w wykonaniu jedynej w swoim rodzaju śpiewaczki Janiny Kulczyckiej. Bilety sprzedaje w cenie zł 0.50 do zł 5.— wraz z dodatkowymi opłatami Kasa Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański w Starym Teatrze.

— HUCULSKI CHÓR złożony z 21 osób, rozporządzających pięknymi głosami, wystąpi pod artystycznym kierownictwem D. Kotka z dwoma koncertami w Krakowie, a to dziś we wtorek 16 oraz jutro we środę 17 bm. w Starym Teatrze. Bogaty program obejmuje oryginalne pieśni i tańce huculskie, którymi świetny chór wzbudza wszędzie niebywały entuzjazm.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czar Cyganerii“ (Jan Kiepura).
APOLLO: „Moja Panna Mama“ (Danielle Darrieux).
ATLANTIC: „Pasażerka na gapę“ (Shirley Temple) i Promienie zagłady (Ralf Bellang).
BAGATELA: „Broadway Bill“ (Myrna Loy) oraz rewia: „Licytacja świata“.
DOM ŻOŁNIERZA: „W zamieci żelaza i ognia“
PROMIEŃ: „Atak o świcie“ (Errol Flynn, Kay Francis).
STELLA: Otchłań zgrozy“.
SZTUKA: „Spotkali się w Paryżu“ (Claudette Colbert, Melvyn Douglas i in.).
WANDA: „Skłamałam“ (Jadwiga Smosarska, Eugeniusz Bodo i in.).

Wolne posady

ZAKŁAD dentystyczny Józefa Bratta, Kraków, Starowiślna 22 przyjmie praktykanta. 6701k

SPRZEDAWCA rutynowany z długoletnią praktyką W BRANŻY ŻELAZNEJ poszukiwany. Wiek 22 — 28 lat. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków, kierować pod adr.: M. H. Szamroth, Tarnów, Bernardyńska 4. 6773k

Posad poszukują

APLIKANT z odbytą praktyką sądową poszukuje patrona. Oferty: Wilno, skr. poczt. 22. 5144g

KIEROWNIK tartaku dobry fachowiec z długoletnią praktyką energiczny, chętnie zmieni posadę względnie obejmie kierownictwo tartaku. Łaskawe zgłoszenia pod „Kierownictwo“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 4835g

BILANSE podatkowe. Porady BUCHALTERYJNE. Organizacja księgowości PRZEBITKOWEJ. Kraków, Skrytka pocztowa 487

LEKCJI gry na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka po cenach bardzo przystępnych. Floriańska 43. m. 7. II. p. Tamże fortepian do przegrywania. 5145g

SPECYFICZNĄ metodą dla młodzieży i starszych wyucza w jaknajkrótszym czasie gry na fortepianie. Zgłoszenia między 3 — 4 Wielopole 3. m. 4. Telefon 107-89. 3044g

ANGIELSKI — konwersacja, prasa, literatura. — Prof. Dr. Roman Thorn. Grodzka 42. 5105g

WYCHOWAWCĘ — wychowawczynię wyszkolonego w hebrajskim dla ucznia 3 powszechnej na popołudnia za mieszkanie, utrzymanie, dopłatę przyjmę. Zgłoszenia — referencje, odpisy świadectw „Kwalifikowany“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

Lokale

OSOBNEGO pokoiku z wejściem z klatki schodowej, CZYSTEGO I CIEPŁEGO dla panny, poszukuję od zaraz. Utrzymanie również możliwe. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ pod „30 złotych miesięcznie“. 5151g

KURS SAMOCHODOWY

Związek Inżynierów Żydów, zawiadamia, że następny Kurs samochodowy rozpocznie się w piątek dnia 19 bm. w lokalu Związku, Szewska 4
Zgłoszenia w sekretariacie Związku, Na Gródku 3 Tel. 124 69, codziennie od 19—21

KWALIFIKOWANE wychowawczynie i korepetytorów poleca biuro pośrednictwa pracy Sekcji wychowawczyń przy Związku Żyd. Pracowników Umysł. Plac WW. Świętych 8. — Zgłoszenia między 9 — 11 3 — 6 tel. 109-97. 5147g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8. I. p. tel. 109-97. Opłata minimalna. 6249k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 6. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Starowiślna 41 do wynajęcia. Telefon 146-29.

MIESZKANIE dwupokojowe, komfortowe, obszerne, wolne. Kraków, Batorego 7/6.

LOKALE sklepowe frontowe, Wiślna 9 do wynajęcia. Wiadomość tamże m. 1.

POKÓJ ładnie umeblowany komfortowy, łazienka, wolny. Syrokomli 26/8. 6758k

PIĘKNE TRZECHPOKOJOWE mieszkania, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie oraz SKLEPY i biura — nowozbudowany dom, Krakowska 21. 6661k

POSZUKUJĘ mieszkania u kulturalnej, sympatycznej pani, dla panny — po przykrych przejściach, przybitej i przygnębionej. Zasadniczy warunek: CZYSTOŚĆ, CIEPŁO I SPOKÓJ. Ewent. z fortepianem. Utrzymanie nie wykluczone. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ „Nie drogo“.

RYNEK Główny. Pięciopokojowe mieszkanie, komfort luksusowy, centralne ogrzewanie, winda, — do wynajęcia. — Wiadomość: Sienna 2. 6720k

3 POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Kraków, Syrokomli 17. 6697k

TRZY pokoje, kuchnia z komfortem, centralne ogrzewanie do wynajęcia. Wiadomość: Smoleńsk 34. 6747k

POKÓJ umeblowany w śródmieściu dla pani do wynajęcia. Sienna 7/4.

DO wynajęcia pełnokomfortowe trzechpokojowe mieszkanie Starowiślna 60, tel. 131-53.

ZARAZ do wynajęcia pokój osobne wejście, Gertrudy 29/9. 5146g

POKOJU nowocześnie umeblowanego z użyciem łazienki w śródmieściu poszukuje młode małżeństwo na stałym stanowisku. — Zgłoszenia: telefon 183-39. 5155g

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny Goldberg. Gazowa 11 Tel. 169-21.

TOWARZYSTWO „OGNISKO PRACY“ w KRAKOWIE

zawiadamia, że dnia 18. bm. o godz. 5 pop. rozpoczynają się następujące kursy:

6-tyg. KURS KROJU i MODELOWANIA KONFEKCJI DAMSKIEJ (cena zł. 75)

3-mies. KURS SZYCIA i KROJU KONFEKCJI DZIECIĘCEJ (cena zł. 75)

3-mies. KURS TRYKOTARSTWA MASZYNOWEGO (cena zł. 45)

Wpisy i informacje w kancelarii szkoły zawodowej „OGNISKO PRACY“ ul. Skawińska-Boczna 7. — tel. 158-21. od godz. 11—13.

DWA pokoje frontowe na biuro, cichy przemysł lub tp. Wiadomość: Dr. Goldwasser, Sarego 7. 4799g

DWUPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie Al. Krasińskiego 12 wolne. Dozorca wskaże. 5112g

POKOJU komfortowego niekrępującego, z osobnym wejściem, z użyciem telefonu i łazienki, w śródmieściu poszukuję. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „HUMANISTA“. 5152g

3 do 4-POKOJOWE MIESZKANIE w okolicy nowej Dietla, Starowiślnej Podzamcza poszukiwane. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Komfort“. 5150g

POKÓJ umeblowany z osobnym wejściem dla Pana do wynajęcia. Łazienka, telefon, fortepian. Starowiślna 17/7. 5154g

ŁADNY pokój umeblowany małżeństwu lub jednej osobie wynajmę. Bernardyńska 8/II. m. 7. 5149g

3 POKOJE z kuchnią oraz jeden pokój z wejściem z klatki schodowej do wynajęcia. Dozorca wskaże. — Ogrodowa 8. 5157g

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Rejtana 10. m. 4. 5138g

Sprzedaż

SKLEP cukierniczo - owocowy, dobrze prosperujący, centrum, telefon tanio sprzedam. Wiadomość Smocza 8. m. 15. 5139g

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE, Kraków, Plac Szczepański 5. Tel. 114-79 polecają wyborowe WAPNO CEGŁĘ maszynową I. klasy KAMIEŃ i TŁUCZEŃ walcowany. 6669k

MASZYNY do pisania nowe, używane, dogodne spłaty — wymiana. „Maszynodom“, Kraków, Zwierzyniecka 11. 6551k

APARATY natryskowe, malarskie lakiernicze, ogrodnicze „Centrofarb“ — Kraków, Bracka 11.

OBICIA meblowe nowoczesne (wełna z lnem) z własnej tkalni ręcznej po cenach bardzo przystępnych. Thorn, Grodzka 42. m. 5 4922g

PYJAMY flanelowe damskie, męskie, dziecięce oraz ciepłą bieliznę poleca najtaniej Wytwórnia „Lira“ Szewska 18.

WEŁNY i WŁÓCZKI. OSTATNIE NOWOŚCI W OLBRZYMIM WYBORZE HOROWITZ, KRAKÓW, GRODZKA 59. 6771k

Największy wybór! Najkorzystniej! Najokazyjniej!
Domy i parcele przez BIURO GELBERA
KRAKÓW, STAROWIŚLNA 8 — Telef. 135-70

FUTRO pierwszorzędne dla średniego pana. Kraków, Piłsudskiego 19a. prawo. 5156g

PIANINO prawie nowe okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia: Mleczarnia Post, Poselska 9.

Zdrojowiska

W ZAKOPANEM otwarty zostanie wkrótce wykwintny rytualny pensjonat „Goplana“ przy ul. Zamojskiego 16. 5153g

Różne

ELEGANCKIE kapelusze damskie poleca „Ada“, Długa 48. Przeróbki wykonuje szybko i tanio. 6289k

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. KOZŁOWSKI — Kraków Telefon 148-62. — 5591k

WYKWINTNE, smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1.10 wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/3. 5670k

PONCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex“ i inne wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków. św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tanie ceny. Fachowa obsługa. 6129k

TELEFON odstąpię zaraz. Zgłoszenia: „S. N.“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek.

PRZERABIAM kapelusze według najnowszych żurnali, 1.40, Pola, Kraków Węglowa 3 róg Krakowskiej. 5148g

ZAWIADAMIAM P. T. Gości, iż prócz pensjonatu „Poznanianka“ ul. Ogrodowa prowadzę willę „Jaśka“ również ul. Ogrodowa. Obydwa domy o pełnym nowoczesnym komforcie. — Weekendy bardzo tanio. Kuchnia znana, obfita wykwintna, ceny niskie. L. Gumplowicz-Salamonowa. 4818g

NARCIARSKI ekwipunek damski z bien kostiumem okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia ul. św. Jana 2. m. 16.

HISZPAŃSKIEGO wyuczam wyjeżdżających do KUBY, CHILE, ARGENTYNY, URUGWAJU, BOLIWII, MEKSYKU i t. d. Zgłoszenia pisemne pod „Mejico“ do Administracji „Nowego Dziennika“.

NOWOCZESNY pokój mieszkalny, przedpokój, otomana itd. okazyjnie sprzeda. Zgłoszenia ul. św. Jana 2. m. 16.

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gufrowania poleca formy już od 3 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25. m. 4.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—, Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacja i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—, Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.